NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. 1.

Rok IX. Kraków, piątek 22 października 1926 Nr. 235

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. tel. 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

**Prenumerata:** w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł.13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

**Ogłoszenia:** Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe.



# Stabilizacja stosunków w Anglji

## Tajemnica w Romsey. — Kongres Partji Pracy. — Rezygnacja Asquitha.

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Londyn, 17 października.

**Równocześnie** z najzacietszą fazą walki, która toczy się teraz w środowiskach węglowych — dziś przesunęła Egzekutywa Federacji górniczej swą główną kwaterę do najbardziej, zagrożonej placówki w środkowej Anglji — zaczynają się ukazywać w Wielkiej Brytanji tendencje do wyeliminowania przesądów, do usunięcia tarć, do stabilizacji stosunków. Czasy są tak ciężkie, że przekonanie zaczyna się utrwalać, że należy patrzyć na sprawy z perspektywy najbliższych dziesiątek lat, a nie z punktu widzenia obecnych konfliktów. To ogólne stwierdzenie odnosi się do trzech głównych sensacyj tego tygodnia: do powagi i zainteresowania, z jakiem się angielska opinja publiczna poczęła nagle odnosić do owej imprezy angielsko-niemieckiego ekonomicznego Locarna, do drobnomieszczańskiej psychologji okazanej z nieoczekiwaną dobitnością na dorocznej konferencji angielskiej partji pracy i do rezygnacji Lorda Oxfortia i Asquita ze stanowiska przywódcy partji liberalnej.

Zdawało się z początku, że owa nieoficjalna konferencja w Romsey, reprezentująca około pięć miljardów funtów kapitału utonie — przynajmniej na razie — w morzu dziennikarskiej przesady korzystającej do syta ze sposobności nastręczonych przez uroczość miejsca, przez czar historycznej siedziby Lorda Palmerstona, przez wspaniałą gościnność pani domu i przez atmosferę tajemniczości, jaka okoliła całą imprezę. „Times" nie poświęciły jej ani słowa. Lecz w ciągu dni opinja się zmieniła. Początkowe niedowierzanie i konserwatywnych i liberalnych kół zniknęło. Zrozumiano, że Niemcy „mean business", że odnoszą się do rzeczy na serjo. Jasnem bowiem jest, że Niemcy zrezygnowawszy raz na zawsze z idei samowystarczalności na polu rolnictwa, pokładają swe nadzieje w możliwościach eksportu przemysłowego zwolnionego od więzów ochrony celnej. Bezpośrednio przed tą konferencją pewien konserwatywny poseł do parlamentu angielskiego skonstruował mapę Europy, przedstawiającą wysokość murów celnych, otaczających poszczególne kraje Europy. Te mury są znacznie wyższe, aniżeli przeszkody, wzniesione przez przedwojenną politykę taryfową. Lecz niemieccy przemysłowcy rozumieją, że całkowite i bezwarunkowe obalenie tych murów jest niemożliwe, ponieważ grozi ono zniszczeniem gałęzi przemysłu powstających w nowych i jeszcze nierozwiniętych państwach Europy. Dlatego zniesienie lub obniżenie ceł złączone być musi z międzynarodowem uregulowaniem produkcji, przyznającem każdemu krajowi pewien oznaczony udział w ogólnej sumie wytwórczości. Lecz taki rozdział produkcji siłą rzeczy złączony być musi z wzajemnem uregulowaniem cen. Ustać musi owa samobójcza konkurencja międzynarodowa, która często prowadzi do kontraktów poniżej kosztów produkcji i z powodu której Wielka Brytanja cierpi najbardziej. W tem leży jeden z głównych powodów brytyjskiego poparcia planu pewnego rodzaju europejskiej unji cłowej, opierającej się na uregulowaniu produkcji i cen, i mającej równocześnie zwrócony wzrok ku wewnętrznej reformie przemysłu wedle amerykańskiej recepty hegemonji maszyny i wysokich płac robotników. Na razie jest jeszcze Wielka Brytanja ostrożna i odrzuca pojęcie „kartelu", w którem węszy nadmiar pruskiej organizacji. Lecz jest ona zupełnie skłonną mówić o porozumieniu, „an understanding". Różnica to czysto formalnej natury. Drzwi są otwarte. Te łzy wzruszenia, z któremi pani Ashley, gospodyni domu i żona ministra, przyjmowała ogromny bukiet wielce zadowolonych gości angielskich są drobną, lecz dobrą wróżbą, że konstruktywne porozumienie zajmie miejsce walki.

Podobna atmosfera stabilizacji i spokoju panowała podczas dorocznej konferencji partji pracy w Margate. Na zewnątrz przedstawiała ona smutny widok. Partja, której masy zostały pobite i upokorzone. Trade Uniony, uginające się jeszcze pod ciężarem klęski wielkiego strajku, ze strachem i niechęcią patrzą na możliwość dalszych wojen. Mają one dość strajków. Mają wiecej, aniżeli dość bezrobotnych. Ich kasy są puste i zadłużone. Lecz to zwątpienie Trade Unionów i wielkiej części politycznej partji pracy jest zwątpieniem trzeźwych i praktycznych ludzi. Ludzi tak praktycznych, że opuścili oni zupełnie sprawę górników, dla których nie znaleziono niczego prócz wyrzutów i nawoływania do rozsądku i pięknych rezolucyj, wyrażających sympatję, lecz złączonych z kategorycznem oświadczeniem, że opodatkowanie Trade Unionów na rzecz górników oraz wstrzymanie dowozu zagranicznego węgla jest niemożliwe. Trade Uniony nie zostały pobite tak mocno i gruntownie, iżby zmuszone były obrać politykę rozpaczy i negacji. Są one teraz w odwrocie i w obronnej pozycji, zdecydowane na zmianę taktyki i na odłożenie godziny porachunku do dobrze przygotowanego dnia wyborów. Ten obraz wielkiej partji, czyniący ze smutnej porażki drogowskaz swego działania, nie jest, być może, estetyczny. Lecz kto szuka w polityce estetycznych rozkoszy, ten jest na złej drodze.

Trzeciem zdarzeniem, po części oczekiwanem, lecz niemniej poruszającem głęboką opinję publiczną jest rezygnacja Lorda Asquitha ze stanowiska wodza liberalnej partji. Lord Asquith to obok Balfoura najczcigodniejsza postać współczesnego politycznego życia Anglji. Jest to niecodzienny typ polityka o czystych zasadach i prostolinijności kierunku. Lord Asquith to nietylko Nestor, lecz także największy gentleman polityki angielskiej. Ustąpił on wczoraj otoczony wierną gwardją wypróbowanych oficerów od Lorda Grey'a do Sir John Simons. Ustąpił, darząc zebrany tłum mową pełną i wzruszenia i klasycznej prostoty. „Nie patrzcie ni w prawo, ni w lewo, idźcie prosto przed się" — oto nauka, którą zostawił uczniom. Lecz — smutnym biegiem okoliczności — ustąpił nie zarzuciwszy płaszcza przywódcy na barki żadnego godnego następcy. Jest wątpliwem, czy wodzem tym będzie Lloyd Georg. Bo zdaje się, że to ustąpienie Asquitha było nie tylko gestem zmęczenia ze strony siedmdziesięcioletniego starca. Jest ono manewrem zmuszającym Lloyd George'a do zrezygnowania w imię jedności liberalizmu z ambicji kierowania ruchem. Od dziesięciu lat była ta rywalizacja między dwoma wodzami przekleństwem partji liberalnej. Lord Asquith widocznie ustąpił, by utorować drogę trzeciemu przywódcy, równie przyjemnemu obu obozom partji. Lecz ludzie w Anglji nie przywykli widzieć w Lloyd George'u człowieka poświęcającego swe osobiste ambicje, chociaż jest możliwem, że nawet „chytry Walijczyk" nie potrafi się oprzeć moralnemu naciskowi kroku Asquitha. Partja liberalna stanie wtedy wobec ciężkiego zadania wyboru następcy. Głównymi kandydatami są Lord Beauchamp, Lord Reading i Sir Herbert Samuel. Lecz jest wątpliwem, czy nawet cyrkowa zdolność pojednywania sprzecznych elementów przydałaby się tu mocno byłemu wielkorządcy Palestyny. Ciężkim jest bowiem kryzys liberalnej partji i małemi są nadzieje wyzdrowienia.

—Ł.

# Przedstawiciele zorganizowanego kupiectwa żydowskiego

## u Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 10 (Sin) Dzisiaj o godzinie 11.30 pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji delegację zorganizowanego kupiectwa żydowskiego w Polsce, w osobach pp. senatorów Szereszewskiego i Truskiera, posła Wiślickiego, sędziów Friedego, Himmelfarba, oraz inż. Seidemanna.

Oddając wyrazy czci głowie państwa, delegacja podkreśliła, iż przybywa nie w celu zgłoszenia postulatów reprezentowanej przez siebie ludności, lecz by zadokumentować, że opublikowana z trybuny sejmowej przez głowę rządu enuncjacja o równem i sprawiedliwem traktowaniu wszystkich obywateli państwa bez względu na wyznanie, a szkodliwości bojkotu gospodarczego Żydów znalazła na leżyty oddźwięk i uznanie u ludności żydowskiej. Ludność ta nie wątpi, że enuncjacja rządu będzie wprowadzona w życie i stanie się faktycznie wskaźnikiem stosunku władz do ludności żydowskiej.

Celem poinformowania pana Prezydenta o działalności centralnej organizacji kupiectwa żydowskiego, delegacja złożyła drukowany memorjał o działalności tego związku.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził szczere zadowolenie z powodu zetknięcia się z przedstawicielami przemysłu i handlu ludności żydowskiej i podkreślił, że troska o dobro wszystkich obywateli państwa nakazuje właśnie bezwzględną równość i sprawiedliwość w traktowaniu słusznych dezyderatów wszyst

...sób ugrupowań. Uzgodnienie interesów państwa i ogółu społeczeństwa z interesami poszczególnych grup społecznych jest jednem z naczelnych zadań władzy.

W toku audiencji wyłoniły się dwie zasadnicze sprawy, mające wkrótce znaleźć załatwienie w poszczególnych ministerstwach, a więc sprawa ustawy przemysłowej i sprawa t. zw. rewizji koncesyj. W obu tych kwestjach pan Prezydent Rzeczypospolitej zajął stanowisko odpowiadające wyłuszczonym powyżej naczelnym tezom, akcentując, iż ma nadzieję, znaleźć rozwiązanie dla tych dwóch skomplikowanych spraw w sposób taki, by wprowadzenie w życie tych ustaw nie przyniosło szkody interesom tych czy innych grup.

# Wczorajsze posiedzenie rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 20 10. Sin.** Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów omawiano sprawę doraźnej pomocy państwowej dla osób wojskowych, przeniesionych do rezerwy. Następnie zatwierdzono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Komitecie obrony państwa. Dalej przyznano dla bezrobotnych dalszą zapomogę w kwocie 350 tysięcy złotych zatwierdzono nominację p. Remiszewskiego na stanowisko wojewody lubelskiego oraz przeniesienie w stan spoczynku wojewodów Moskalewskiego i de Loga. Zatwierdzono też nominację prof. U. J. Wróblewskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. —

# Ustawa przemysłowa przekazana Radzie prawniczej

Telefonem od naszego korespondenta.

**Warszawa, 20 10 (Sin)** Ministerstwo przemysłu i handlu ukończyło prace nad ustawą przemysłową, która niebawem wejdzie pod obrady Rady Prawniczej. Ustaw ta przewidu je m. in. wprowadzenie w życie izb rzemieślniczych, co wywołało w swoim czasie żywą dyskusję w prasie. Po wyrażeniu opinji przez Radę prawniczą, ustawa ta wróci do rady ministrów. —

# Jak mają starostowie przyjmować interesentów?

## Okólnik ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 20. 10 Sin.** Pan minister spraw wewn. gen. Składkowski wydał następujący okólnik:

Do panów starostów! Stwierdziłem, że przyjmowanie ludności przez panów starostów odbywa się niejednakowo na całym obszarze Rzeczypospolitej Stwierdziłem, że ludność włościańska niejednokrotnie po kilka tygodni wyczekuje aby uzyskać możność załatwiania spraw w starostwie. Stwierdziłem niejednakowe traktowanie ludności w zależności od jej pochodzenia, wyznania i stanowiska w społeczeństwie. Stan ten musi ustać natychmiast. Celem jednakowego i szybkiego załatwiania spraw ludności we wszystkich starostwach, na całym obszarze Rzeczypospolitej rozkazuję zarządzić co następuje: W każdem starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławkami do siedzenia, pokój ten oznaczyć napisem „pokój przyjęć". Do tego pokoju, począwszy od godziny 9 rano mają wstęp wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiekbądź sprawę staroście. Woźny, któryby się ośmielił nie wpuszczać kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć, ma być natychmiast wydalony ze służby.

O godzinie 9·30 rano naczelnik kancelarji w starostwie ze specjalną księgą do pokoju przyjęć i notuje imię, nazwisko, adres i sprawę petenta. O godzinie 10 wchodzi do pokoju przyjęć starosta lub w wypadkach jego służbowej nieobecności zastępca starosty. W chwili wejścia starosty do pokoju, wstają wszystkie znajdujące się w pokoju osoby i w tej chwili nad wejściem do gmachu starostwa zostaje wywieszona flaga państwowa a) celem podkreślenia szczególnej łączności z ludnością w czasie dokonywania przez niego przyjęcia, b) celem oznajmienia wszystkim obywatelom o odbywających się w tym czasie przyjęciach.

Na zaproszenie starosty obecni siadają. Starosta obchodzi kolejno zgromadzonych, słuchając ich próśb, a równocześnie naczelnik kancelarj notuje w księdze decyzję starosty. Każdy obywatel wstaje w chwili załatwiania jego sprawy przez starostę. Załatwianie spraw trwa od 10 do 12 godziny. Pojedyncze przyjmowanie interesentów przez starostów jest niedozwolone. Tylko w wypadkach wyjątkowej wagi przyjęcie może się odbywać także w innym czasie.

Niniejsze rozporządzenie uważam za podstawę jednakowego załatwiania spraw ludności. Na ścisłe wykonanie tego zarządzenia kładę jak najsilniejszy nacisk. Nasuwające się trudności należy przezwyciężyć. Nie będę przyjmował żadnych wyjaśnień co do niemożności wykonania. Jeszcze raz podkreślam konieczność bezwzględnie sprawiedliwego i jednakowego traktowania wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, **bez jakiegokolwiek wyjątku.** Wytyczne tego zarządzenia wpoją panowie starostowie wszystkim podwładnym sobie urzędnikom i funkcjonarjuszom. Załatwienie interesentów w sposób bezpośredni szybki, życzliwy i sprawiedliwy, a więc zgodnie z niniejszem zarządzeniem będzie dla mnie probierzem wartości pracy panów starostów. Obowiązek dopilnowania wykonania tego zarządzenia należy do mnie i panów wojewodów. W czasie inspekcji będę osobiście sprawdzał wykonanie tego zarządzenia. Kopję niniejszego zarządzenia polecam wywiesić w miejscu widocznem w budynku starostwa lub magistratu czy posterunku policji państwowej.

Upoważniam każdego obywatela Rzeczypospolitej, który w ciągu trzech dni nie będzie przyjęty przez starostę, do wniesienia na moje ręce wprost zażalenia, czy to w drodze listownej czy telegraficznej.

Podpisano:
Minister spraw wewnętrznych
Sławoj-Składkowski

Warszawa, 18 października 1926.
Okólnik nr. 119.

# Rejestracja mężczyzn urodzonych w r. 1906

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 20 10. (Sin)** Pol. Ag. Publ. donosi, że w dniach najbliższych ukaże się obwieszczenie w sprawie służby wojskowej mężczyzn urodzonych w roku 1906. Wszyscy należący do tego rocznika mężczyźni obowiązani są między 1 listopada a 31 grudnia zgłosić się osobiście w czasie i miejscu wyszczególnionem celem zamieszczenia ich na liście poborowej. Pozatem obowiązani są zgłosić się mężczyźni urodzeni w roku 1904 i 1905, którzy z jakiegokolwiekbądź powodu dotychczas nie zgłosili się.

## 28. bm. — posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 10 (Sin) Pierwsze posiedzenie sejmu po ferjach odbędzie się najprawdopodobniej dnia 28 bm.

## Reorganizacja policji politycznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 20 10 (Sin)** Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie dotyczące reorganizacji policji politycznej. Sprawa ta związana jest ze zniesieniem wydziału informacyjnego przy ministerstwie spraw wewn.

## Poseł Chełmoński złożył mandat poselski

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa, 20 10 (Sin)** Poseł Chełmoński członek klubu Wyzwolenia, zrzekł się mandatu poselskiego i najprawdopodobniej zostanie powołany na stanowisko rządowe.

## Dekret o obrocie pieniężnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 10 (Sin) Dzisiaj podpisany został dekret o uregulowaniu obrotu pieniężnego w państwie.

## Uwolnienie Bispinga

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 10 (Sin) Dzisiaj zakończona została rozprawa przeciwko baronowi Bispingowi, oskarżonemu tym razem o morderstwa dokonywane na ludności wiejskiej. Po przemówieniu prokuratora, który powtarzał zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia i po przemowie obrońcy, którym dowodził, że Bisping działał w obronie Rzeczypospolitej przeciwko zamysłom bolszewickim, sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uwalniający Bispinga.

## Import i eksport owoców

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 20 10. (Sin) PAT.** donosi, że w okresie od stycznia do września przywieziono do Polski śliwek świeżych i suszonych 2085 ton, jabłek i gruszek 46 tysięcy ton, cytryn 6216 ton, pomarańcz 5975 ton winogron 73 tony, fig i daktyli 869 ton. Wywieźliśmy, natomiast bardzo znikomą ilość owoców. — Wszystkich owoców razem, więc jabłek, gruszek, śliwek, wywieźliśmy 2030 ton.

—oSo—

## Dementi niemieckie o pakcie niemiecko - polsko - francusko-czeskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Berlin, 20 10 (T)** Tutejsze koła polityczne zaprzeczają kategorycznie wiadomościom, jakie się pojawiły w prasie polskiej, jakoby Stresmann zaprosonował rządowi polskiemu zawarcie paktu niemiecko-polsko-francusko czeskiego. b

## Wypuszczenie na wolność niedoszłych sprawców zamachu na Stresemanna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Berlin, 20. 10 (T).** Prokuratura państwowa zaniechała dalszych kroków przeciwko dwom młodym ludziom, Karolowi Kalldorffowi i Wernerowi Lorenzowi. Obaj zostali już wypuszczeni na wolność którzy planowali zamach na ministra Stresemanna. Prokuratura stwierdziła, że są to ludzie zboczeni, alkoholicy i kokainiści.

## Prasa niemiecka przeciwko wystąpieniu sen. Jouvenela

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Berlin, 20. 10 (T).** Tutejsza prasa krytykuje bardzo ostro głośny artykuł senatora Jouvenela w paryskim „Matinie", zwrócony, jak wiadomo przeciwko polityce zapoczątkowanej w Thoiry. Prasa wyraża ubolewanie z powodu chęci poniżenia wartości polityki porozumiewawczej, która to tendencja przebija z wspomnianego artykułu Jouvenela.

# Problemy brytyjskiej konferencji dominjów

Konferencja dominiów, która onegdaj została otwartą w Londynie potrwa najprawdopodobniej 6 tygodni. Jest to trzecia konferencja od czasu wojny.

Przed wojną bowiem rząd angielski urządzał w nieregularnych odstępach czasu zjazdy

**Premjerzy dominjów brytyjskich.**



**J. Hertzog** (Afryka Południowa) — **Mackenzie King** (Kanada) — **S. M. Bruce** (Australja) — **W. T. Cosgrave** (Irlandja)

przedstawicieli dominjów, by naradzić się nad ważnemi kwestjami gospodarczemi, obchodzącemi tak samo Wielką Brytanję, jak jej kolonje. Nie miały jednakowoż te konferencje wielkiego politycznego znaczenia, a możnaby je

**Mapa imperjum brytyjskiego**




Ciemne pola oznaczają dominja brytyjskie rozsiane na całej kuli ziemskiej.

tylko porównać z konferencjami, które np. zwołuje wielka światowa firma, by z przedstawicielami swych filij naradzać się nad agendami firmy. Centrala wysłuchuje sprawozdania swych filij i oddziałów, lecz decyzja spoczywa wyłącznie w rękach generalnego dyrektorjatu.

Te konferencje posłużyły Lloydowi Georgowi, jako punkt wyjścia do utworzenia swego „Imperial War Gabinett". Była to obradująca w permanencji konferencja całego imperjum angielskiego, która następnie wyłoniła ze siebie angielską delegację na kongres pokojowy. Ta pierwsza faza zakończyla się, jak wiadomo niebardzo pożądanym dla Anglji efektem, a mianowicie protestem generała Bothy i Smutsa przeciwko wersalskiemu traktatowi.

Eksperyment więc z War Gabinett nie bardzo się udał Lloydowi Georgeowi, który chętnie byłby przekreślił swoją improwizację, ale zwołanie konferencji rozbrojeniowej do Waszyngtonu zadecydowało inaczej. Ponieważ ograniczenie zbrojeń morskich między Anglją, Ameryką i Japonją mogło tylko wtenczas dojść do skutku, jeśli się Anglja porozumie ze swemi kolonjami, przeto trzeba było koniecznie utrzymać instytucję konferencji dominjów. Pierwsza konferencja z roku 1921 stała właśnie pod znakiem tych problemów.

Jeszcze i inne także kwestje miały decydujące znaczenie. Swiadczy o tem druga konferencja, zwołana w roku 1923, na której rozstrzygnąć się miała sprawa przejścia do systemu ceł ochronnych. Anglja miała zostać przemieniona w olbrzymie imperjum, oparte na zasadach samowystarczalności. Zwycięstwo wyborcze Macdonalda położyło jednakowoż kres tym wszystkim snom.

Obecna konferencja jest więc trzecią z rzędu, a problemy stojące na porządku dziennym są następujące: 1) Stosunek dominjów do macierzy i do zagranicy, 2) narodowa obrona, 3) sprawy gospodarcze i emigracji.

Na konferencji w roku 1923 przyznano dominjom cały szereg przywilejów w dziedzinie handlowych stosunków. Baldwin jest obecnie tego zdania, że te przywileje nie mogą być rozszerzone i że tylko praktyczna strona ulepszenia stosunków między kolonjami a macierzą, może być przedmiotem dyskusji. Stanowisko to napotka napewno na bardzo mocny opór przedstawicieli dominjów. Także sprawa emigracji zademonstruje istniejącą rozbieżność zdań w łonie dominjów.

Najsilniej wystąpią przeciwieństwa interesów, gdy na porządku dziennym stanie sprawa stosunku dominjów do Wielkiej Brytanji. Cały szereg bowiem dominjów domaga się samodzielności. Punktem centralnym konferencji będzie więc wynalezienie kompromisu, któryby z jednej strony zadowolił autonomiczne żądania kolonji, a z drugiej strony nie rozbijał łączności brytyjskiego imperjum.

Już teraz ostrą opozycję przeciwko Baldwinowi zapowiedzieli przedstawiciel południowej Afryki, generał Herzog oraz przestawiciele Kanady i Irlandji. Herzog przed swoim wyjazdem z południowej Afryki zapowiedział uroczyście, że będzie się domagał jak najdalej idącej niezależności. Także przedstawiciel Kanady Mackenzie King zwyciężył przy ostatnich wyborach dzięki temu, że bardzo silnie podkreślił żądania niepodległościowe. Najzagorzalszym jednak wrogiem Anglji, jest Cosgrav, przedstawiciel Irlandji.

Chociaż więc perspektywy tej konferencji nie są narazie tak bardzo wesołe, najmniejszej jednak nie ulega wątpliwości, że wielkie doświadczenie angielskich kierujących polityków wynajdzie drogę do kompromisu, by uniknąć rozłamu między Anglją a dominjami.

---

SZ. L. CITRON

# Joakim (Chaim) Zimerman

## Z cyklu: Galerja przechrztów

8) (Ciąg dalszy)

Ona go pocieszała, twierdząc, że nie powinien upadać na duchu, źli ludzie są bowiem wszędzie, u wszystkich ludów. Przytem ostre mu czyniła wymówki za nielojalne wyrazy i odezwanie się o chrześcijańskiej wierze. Potem obszernej omawiając kijowski incydent, doszli do tego przekonania, że Zimerman nie może całej sprawy przemilczeć i że musi zanieść skargę do ministra oświaty na rektora. Zimerman wkrótce to zrobił, ale jeszcze znacznie pogorszył swoją sprawę, a nie polepszył. Nie długo bowiem potem, kurator kijowskiego rejonu otrzymał rozkaz z Petersburga by Zimermanowi wypowiedzieć posadę w liceum w Nieszynie, bo pochodząc od Żydów nie ma dostatecznej kwalifikacji, by był moralnym wychowawcą młodego pokolenia, wyznającego świętą prawosławną wiarę.

Ten wyrok, który tak nagle przyszedł, Zimermana całkowicie złamał. Miał wrażenie, że ktoś go zrzucił z najwyższej wysokości do najgłębszej przepaści. W jednej chwili w popiół się przemieniła jego profesorska karjera, która mu miała otworzyć najszersze horyzonty na przyszłość. I tylko dlatego, że miał to nieszczęście urodzić się Żydem! On, który tyle wzbogacił rosyjską wiedzę prawniczą, on, który kształcił dla Rosji tylu świetnych sędziów, prokuratorów i senatorów — on po tylu zasługach ma być wypędzony z rosyjskiego uniwersytetu!

Takie to myśli zaczęły od tego czasu w nim nurtować, a chociaż Mery dokładała wszelkich sił, by mu dodać odwagi, niewiele to pomagało. Rozczarowanie przemieniło się w głęboką melancholję. Często płakał histerycznie jak małe dziecko, a nikt go wtenczas nie mógł pocieszać. Widocznem było, że nie dręczy go tak petersburski drakoński wyrok, tylko inna sprawa, do której głośno nie miał odwagi się przyznać. Mery dobrze wiedziała, że odbywa się w nim silna wewnętrzna walka, że dręczą go straszliwe wyrzuty sumienia tak, że natężała wszystkie siły, by stłumić w nim wszelkie głosy żalu i skruchy, ale jej się to nie udało. Pewnego razu zbudziła się późną nocą i zobaczyła, jak Zimerman siedzi na ziemi i odmawia psalmy pokutne, innym razem zaczął się kołysać jakgdyby nad gemarą, odmawiając coś słodkim i śpiewnym głosem. Albo też wpadł raz w chasydzką ekstazę, biegając po pokoju i mrucząc coś do siebie. Oddalał się wogóle od ludzi, nikogo nie przyjmował i nikogo nie odwiedzał. W mieście gdzie nikt jeszcze nie wiedział o całej sprawie, gdyż była letnia pora, kiedy nauka się nie odbywa zachowanie się Zimermana powszechną zwróciło na siebie uwagę. Nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego ten wesoły i zawsze pełen życia dom tak nagle opustoszał i zesmutniał, taka cisza, jakgdyby na cmentarzu w nim była. Zimerman stał się dla wszystkich zagadką, której klucza nikt nie miał.

Mery, która energicznie zwalczała owe posępne nastroje Zimermana, ale bez skutku, pomało poddawała się wpływom tych nastrojów i sama stała się ciężko melancholijną. I ją coś zaczęło dręczyć i gryźć. Ale jej melancholja inny dla siebie znalazła wyraz: stała się skrajnie religijną i całymi dniami przebywała w cerkwi. Rano zrywała się z łóżka, jakgdyby oszalała, pod wrażeniem straszliwych, nocnych snów i halucynacyj, wybiegała prędko z pokoju i gdzieś na całe przepadała godziny. Pewnego razu poleciała na żydowski cmentarz, pytała się cmentarnego dozorcę, gdzie znajduje się grób nieznanego Żyda, który nagle umarł w mieszkaniu prof. Zimermana i kilka godzin tam przesiedziawszy, powiesiła się.

Śmierć Mery nie wywołała w Zimermanie większego cierpienia. Owszem, miało się wrażenie, że od tej chwili zaczął się uspakajać. Może przyczyna leżała w tem, że w głębi serca uznał, że gdyby nie Mery nie byłby popełnił tego ciężkiego grzechu wobec żydowskiego ludu. Jej ślepe oddanie się obcej wierze zawsze go denerwowało, bo on w istocie rzeczy był wolnomyślicielem. W ostatnich dniach, kiedy w nim zaczęła kiełkować skrucha, żył w ciągłej obawie, by Mery czegoś nie zrobiła by przemocą zabić w nim to uczucie skruchy. Teraz po śmierci Mery uczuł się wolnym od tej obawy i to go uspokoiło. Znajdując się pod wyłącznym wpływem swego własnego ducha i swej własnej woli, dopiero zrozumiał jak zbłądził, stając się dla materjalnej korzyści niewiernym swemu ludowi i postanowił wszystkie swe

# Na horyzoncie politycznym

## Marcowa sesja Ligi Narodów w Berlinie?

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie niemieckiej pogłoski, że Stresemann zamierza zaprosić Ligę Narodów, by najbliższą swą sesję odbyła w Berlinie. Generalny sekretarjat Ligi Narodów nieoficjalnie stwierdził jednakowoż, że o takiem zaproszeniu nawet mowy być nie może. To na pół oficjalne dementi sekretarjatu Ligi Narodów nie przeszkodzi jednakowoż Stresemanowi, by swoich kolegów z Ligi Narodów zaprosić na wiosnę do Berlina. Chociaż to zaproszenie nie będzie nosilo oficjalnego charakteru nie można mu jednakowoż odmówić dużego politycznego znaczenia.

## Wall-Street ma ostatnie słowo...

Ambasador niemiecki w Paryżu pojechał do Berlina, by otrzymać obszerne instrukcje w sprawie ekonomicznej rekompensaty za ewakuowanie okolic nadreńskich. Najprawdopodobniej jednak wróci do Paryża bez tych instrukcyj, albowiem w Berlinie doszli do tego przekonania, że studjum szczegółów ustalonych przez Brianda i Stresemana w Thoiry wymaga conajmniej jeszcze kilka miesięcy. Na tę rezerwę Niemiec wpłynęła bezwarunkowo pozycja Ameryki. Niemcy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że przez finansowe ustępstwa mogą politycznie bardzo wiele zyskać od Francji. Nie mogą jednak żadnego w tej mierze uczynić kroku bez zgody świata finansowego w Ameryce. Decyzja więc o ostatecznych rezultatach konferencji w Thoiry leży w Wall Street.

## Rokowania między Łotwą a Moskwą o pakt gwarancyjny

Rząd łotewski zawiadomił sowiety, że zamierza podjąć natychmiast rokowania o zawarcie paktu gwarancyjnego, prosząc o zamianowanie delegata do rokowań, a ze swej strony udzielając upoważnienia ministrowi spraw zagranicznych Ullmanisowi. Z powodu nieobecności sowieckiego przedstawiciela w Rydze Częrnicha, który w specjalnej misji wydelegowany został do Chin, wydelegowały Sowiety komisarza Aralowa, który odjechał już do Rygi.

## Po kongresie francuskich radykałów

Kongres francuskich radykałów w Bordeaux zakończył się jednogłośnem przyjęciem rezolucji, ułożonej przez samego Sarrauta. Rezolucja ta wyraża zaufanie polityce frakcji radykalno socjalistycznej w parlamencie i senacie oraz pochwala taktykę partji, polegającą na współpracy frakcji z Poincarem. Współpraca ta wydała już swe rezultaty, gdyż nastąpiła poprawa franka. Współpraca z Poincarem nie oznacza wcale współpracy z prawicą. Ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej może tylko nastąpić po przyjęciu zastrzeżeń sformułowanych przez Poincarego. Jak z tego wynika kongres radykałów wzmocnił tylko pozycję Poincarego. W tym duchu wypowiada się prawie cała paryska prasa.

## Przysposobienie wojskowe w Rosji sowieckiej

Pisma sowieckie, poświęcające ostatnio sporo uwagi sprawom wojskowym, przyniosły w tych dniach treść rozporządzenia centralnego komitetu wykonawczego o przysposobieniu wojskowym sowieckiej młodzieży szkolnej. W myśl tego rozporządzenia przysposobienie wojskowe dzieli się na przysposobienie teoretyczne i na przysposobienie praktyczne. Nauce teoretycznej każda szkoła poświęcić winna conajmniej 180 godzin. Przysposobienie praktyczne odbywać się będzie w specjalnych obozach letnich, dokąd młodzież szkolna ma się udać w drugiej połowie roku szkolnego.

Jak z powyższego wynika, szkoły sowieckie wszelkiego rodzaju przeistoczą się w akademje wojenne, które uczniom dostarczać będą zupełnego wykształcenia wojskowego, propagując jednocześnie ideę militaryzmu wśród ludności rosyjskiej.

W związku z odbywającym się obecnie wcielaniem rekruta do szeregów, prasa sowiecka wskazuje na doniosłośc dobrego wyszkolenia wojkowego żołnierzy czerwonych przez wzgląd na grożące Rosji niebezpieczeństwo ze strony mocarstw zachodnio-europejskich. Zdaniem prasy sowieckiej, w Europie coraz wyraźniej ujawniają się tendencje w kierunku otoczenia Rosji łańcuchem państw sprzymierzonych, na co wskazują również starania o zyskanie sprzymierzeńców w Azji. Niebezpieczeństwo wojny wciąż jeszcze istnieje, piszą gazety sowieckie, a dlatego armja czerwona powinna być jak najlepiej wyszkolona. Celem wzbudzenia zainteresowania wśród szerokich warstw ludności rosyjskiej spawami wojskowemi pisma sowieckie przynoszą obszerne artykuły, informujące czytelnika o życiu żołnierzy w koszarach itd.

---

# Z podwórka antysemickiego prostactwa

Przychwycony przez nas na sfałszowaniu i przekręceniu kilku cytatów z Talmudu, broni się tutejszy świstek antysemicki tłómaczeniami różnych uniwersytetów — tytułów i dat odnośnych dzieł z ostrożności jednak nie cytując... Otóż wyjaśniamy: podane przez nas tłómaczenie jest wierne, dokładne i uzasadnione gruntowną znajomością tekstu, tak pod względem treści jak i języka i stylu talmudycznego. Wszelkie inne tłómaczenie jest fałszywe. Co się tyczy specjalnie rozdziału Joma 19,2, to cała ta historja jest już naprawdę komiczna. Rholing który oryginału Talmudu nie rozumiał, przetłómaczył ten rozdział na podstawie wskazówek przechrzty Arona Brühmanna, który, chcąc Rohlinga wystawić na pośmiewisko publiczne, podał mu błędny przekład, iż niejaki „rabi Elijahu" — imienia takiego rabiego w Talmudzie wogóle nie spotykamy — miał się wyrazić, iż chciałby być w stosunkach cielesnych z dziewczętami w Nehardei. Nigdy nawet i Rohling nie wierzyłby, że p r o r o k Eljasz może pozostawać z dziewczętami w stosunku cielesnym po swojej śmierci. Dopiero chłystek antysemicki w Krakowie, w 40 lat potem, podobny nonsens chce wmówić Talmudowi..

To, co arogancki prostak wypisuje o legendzie Abodazara 18,2, dowodzi, że nietylko na punkcie Talmudu — co zresztą samo przez się byłoby zrozumiałe—jest kompletnym nieukiem. Można pominąć uwagi o moralnosci młodzieńców wychowanych na Talmudzie. Doświadczenie wykazało, że życie seksualne młodzieńców żydowskich, wychowanych wyłącznie na Talmudzie jest o wiele moralniejsze i stoi znacznie wyżej aniżeli u innych narodów. Ogólnie znanym jest wysoki poziom życia rodzinnego Żydów-ortodoksów. — Ale nie potrzeba być istotnie uczonym — chętnie wierzymy nędznemu kalumniatorowi, że nim nie jest — ażeby wiedzieć, że w każdej starej literaturze można doszukać się miejsc niemoralnych, a nawet pornogaficznych. Prawić specjalnie o moralności mitologji greckiej, jest niezłym dowcipem.. Także i w dziełach Ojców Kościoła można znaleźć prócz wyrazów nienawiści i mściwości pod adresem Żydów, heretyków i kacerzy, także i miejsca „pornograficzne". Przypominamy proces, który odbył się w Norymbergji w r. 1899 przeciw niejakiemu Grassmannowi. Grasmann — prócz chamów zacofanych są też i chamy „postępowe" — wybrał z pism św. Alfonsa z Liguori wszystkie miejsca „niemoralne" i „pornograficzne" i wydał je jako broszurę pt. „Die Moraltheologie des heil. Alphonso von Liguori". Broszura wywołała słuszne oburzenie nietylko świata katolickiego, ale i wszystkich ludzi kulturalnych, oburzonych z powodu jednostronnie prostackiego i chamskiego ujęcia sprawy przez wyciągnięcie kilku cytatów z olbrzymiego dzieła. Władze niemieckie broszurę tę skonfiskowały, sąd zaś konfiskatę zatwierdził a nawet orzekł zniszczenie płyt drukarskich — Ale co jest zabronionem w stosunku do Ojców Kościoła, dozwolonem jest naturalnie w stosunku do ksiąg żydowskich....

Kalumniator prostuje podany przez się tytuł księgi „Nizzachoch" na „Nizzachon". O tytule „Nizzachon" (zwycięstwo) istnieją dwie księgi, zupełnie zresztą nieznane, w Krakowie nawet odszukać się nie dające. Za treść ich oczywiście żaden Żyd nie jest odpowiedzialny.

---

# Z teatru, literatury i sztuki

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO** komunikują nam: Próby pod kierownictwem p. Jonasa Turkowa mają się ku końcowi. Zespół artystyczny został skompletowany w skład jego wchodzą następujące artystki i artyści scen warszawskich lwowskich i krakowskich: Kierownik artystyczny Jonas Turkow, Dyana Blumenfeld b. artystka WIKT Dawid Scherman b. artysta warszawskiego teatru „Central", M. Rozenówna b. artystka polskich teatrów warszawskich, Ch. Nysenzweig i Ch. Brakarz, b. artyści trupy wileńskiej, E. Eisen-Żelezińska B. Holzerówna i Runa Welner, b. artystki scen polskich w Krakowie B. Azrielson i J. Oren, b. artyści scen lwowskich, Beder, Wolmuth, J. Wort, L. Staw, Galicer i inni. Prace art.-dekoracyjne spoczywają w rękach art. malarza Mojżesza Waldmana; kierownictwo muzyczne objął p. dyr. Sperber.

— **ALEKSANDER BOROWSKY**, który należy dziś do najwybitniejszych pianistów, wystąpi w Krakowie w sobotę, 23 bm. o godz. 6 wieczór w Starym Teatrze. Aleksander Borowsky, to nie tylko temperament muzyczny — jest w nim coś porywającego. Gdy się słucha, jak artysta wykonywa Scarbo Ravela, ma się wrażenie że jakiś spętany tytan mocuje się z żywiołem. Taniec ognia Manuela de Falla staje się u Borowskiego barwną tęczą, pełną oślepiających i olśniewających błyskawic. Gra jasna, stylowa, niezwykle biegła, oddająca każdy nastrój i odcień, daje słuchaczowi niezwykle zadowolenie.

— **EMANUEL FEUERMANN**, najsłynniejszy wiolonczelista współczesny, koncertować będzie w Krakowie w niedzielę, 24 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten wywołał w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

— **WITOLD ZECHENTER** urządza dziś we czwartek 21 bm. Wieczór autorski w Kollegjum Wykładów Naukowych Rynek gł. A—B. l. 39, II, p. Wieczór poprzedzi charakterystyka dzisiejszego Krakowa literackiego pod tyt.: „Pochód na Wawel". Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 1 zł, akademicki 50 gr.

---

siły poświęcić, by błąd swój naprawić i winę odkupić.

Zastanawiając się nad swem położeniem, znalazł jedyną pociechę w tem, że Mery nie pozostawiła mu chrześcijańskich dzieci i że ponosi odpowiedzialność za narodową zdradę wyłącznie tylko dla siebie. To mu dodało odwagi do postanowienia, że będąc sam jeden, już znajdzie drogę, by zawrzeć pokój z żydostwem.

W owym czasie specjalna prawnicza prasa w Rosji dużo uwagi poświęcała problemowi prawa spadkowego. Prawie wszyscy więksi rosyjscy prawnicy wypowiedzieli swe zdanie w tej sprawie. Zimerman, jak tylko nieco przyszedł do siebie także zabrał głos. Napisał w tej sprawie większą rozprawę, w której wykazał swoje nadzwyczajne uzdolnienie, co zrobiło wielkie wrażenie i wywołało podziw także po za granicami Rosji. By wyzyskać dla siebie ten nastrój, Zimerman pojechał do Petersburga. W petersburskich kołach prawniczych przyjęto Zimermana bardzo serdecznie, ale tu od przyjaciół się dowiedział, że od dłuższego czasu knują przeciwko niemu na carskim dworze rozmaite intrygi, które pochodzą od kliki kijowskich profesorów z rektorem na czele. Z zazdrości stali się jego wrogami i używali wszystkich swych wpływów, by go usunąć z katedry prawa we wszystkich naukowych zakładach. Ci sami przyjaciele zwrócili równocześnie jego uwagę, że łatwo mu przyjdzie znaleść dla siebie inną dziedzinę w której będzie mógł z pożytkiem pracować.

Ciąg dalszy nastąpi.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Prof. Kemmerer o popieraniu eksportu z Polski

### Wysprzedaż — najprostszą drogą do bankructwa.

Zarówno opinja polska, jak i ustawodawstwo kładzie szczególny nacisk na wywóz, zwłaszcza wytworów przemysłowych i starają się otoczyć go największą pieczą. Życzliwość owa objawia się w postaci uwolnienia eksporterów od podatku obrotowego, w taryfach kolejowych i w innych dziedzinach. „Korzystny bilans handlowy" jest sakramentalnym wyrazem w Rzeczypospolitej. Są to pojęcia przedawnione, uznane za fałszywe przez doświadczonych ekonomistów. Rząd może popierać pewien przemysł, ale nie ogół wywożących. Zamożność państwa nie zależy od nadwyżki eksportu, ale od jego produktywności na głowę ludności i od szybkości zamieniania wywozu na wwóz. Każdy kraj może mieć dowolnie wielki wywóz, o ile skłonny jest rozdarowywać swoje towary lub mniejszy ale zawsze jeszcze znaczny, obdarzając go przywilejami. Wtedy eksporter sprzedaje po tanich cenach, ale następstwa spadają na ogół ludności, który ponosi ciężar podatkowy za prowadzenie handlu ze stratą. Wówczas koszta producenta, powiększone o koszta, ponoszone przez resztę społeczeństwa będą znaczniejsze od kwot wydobywanych z eksportu, mających służyć na opłacenie importu. Wysyłanie przeto towarów, których wytworzenie więcej pochłonie, aniżeli przedstawia wartość za nie otrzymana, jest „najlepszą drogą do bankructwa"!

Komisja ma przekonanie, że „słabość Polski do nadwyżki eksportu pochodzi w znacznej części z chęci zapobieżenia katastrofie walutowej i sympatyzuje z tem uczuciem".

Jednakże środki stosowane w tym celu, należało uważać za przejściowe i zaniechać ich z chwilą osiągnięcia nadwyżki wywozowej. Polska dawno doszła już do tej granicy i dalsze prowadzenie podobnej polityki jest sprzeczne z jej celem pierwotnym. Nie zapobiega się bowiem robieniu obcym nabywcom prezentów z towarów i z różnicy cen, za jakie faktycznie są sprzedawane, a ceną, jakąby miały, gdyby nie hojność państwa wobec eksporterów! Niestety w chęci uniknięcia klęski walutowej miesza się środki z celem i stała przewaga wywozu nad wwozem uchodzi za mądrość życia ekonomicznego. Obecnie, jak się zdaje, eksporty towarowe i inne wierzytelności międzynarodowe Polski prześcignęły wartość importu i innych długów w rachunku zagranicznym Rzeczypospolitej, skutkiem czego następuje nagromadzenie wierzytelności w rękach eksporterów. W danej chwili ma to pewne znaczenie, albowiem prawdopodobnie eksporterzy sprzedadzą wierzytelności swoje Bankowi Polskiemu za walutę polską, przez co wzrośnie w nim stosunek pokrycia. Po osiągnięciu wszakże istotnej stabilizacji złotego byłoby nonsensem dalsze gromadzenie takich kredytów.

Komisja słyszała częste skargi na brak kapitału obrotowego w kraju. Ciągle mówi się o konieczności powiększenia obiegu pieniężnego. Fałszywość tego poglądu odzwierciadla się choćby w fakcie, że takie same kłopoty zjawiały się w państwach, które wypuszczały pieniądze w nieograniczonej ilości. Trudności wyrastają nie na podłożu braku pieniądza, tylko na wypożyczaniu go na procent zakazany. Polska bynajmniej nie potrzebuje nowej emisji papierków, tylko znacznego kapitału produkcyjnego. Komisja uważa, że poziom cen w Polsce jest dostatecznie niski aby przy stabilizacji złotego w stosunku 9 do dolara, umożliwić stałą nadwyżkę eksportu bez nadawania przywilejów eksporterom, których interesa już zabezpiecza kurs nadmieniony. Zaleca się zatem „natychmiastowe zniesienie ustawodawstwa, nadającego ogólne przywileje eksportowi". Znaczna część przemysłu polskiego pozostawała w obrębie rosyjskiej barjery celnej i zaopatrywała rynek carstwa. W obecnem położeniu jest on „raczej przerośnięty w stosunku do rolnictwa". Zadaniem Polski powinno być produkowanie surowców i płodów rolniczych dla przemysłowej części Europy. Nie jest pożądane rozwinięcie sztucznej konkurencji przy sprzedaży produktów przemysłowych, albowiem współzawodnictwo takie wywoływałoby ogólne podcinanie cen. „Najkorzystniejsze rozwinięcie produkcyjnych sił kraju nastąpi, o ile rząd pozwoli handlowi na znalezienie własnych dróg a zaprzestanie prób kierowania nim, robiąc w pewnych miejsach ułatwienia, a ograniczając go w innych".

## Położenie banków prywatnych w Polsce

### Wywiad z p. Wieniawskim, wiceprezesem Banku Handlowego w Warszawie.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej uzyskał od p. Antoniego Wieniawskiego następujące informacje w sprawie położenia obecnego banków prywatnych.

— „Czy pożądany jest udział kapitału zagranicznego w naszych bankach prywatnych?"

— „Jednym z zasadniczych warunków zainteresowania się kapitału zagranicznego w życiu gospodarczem Polski, a w bankowości szczególniej, jest uregulowanie stosunków walutowych. Tylko wtedy kapitał ten przyjść może na warunkach normalnych, inaczej szukać on zawsze będzie niepomiernych zysków, któreby stanowić mogły kompensatę za ryzyko, na jakie przy chwiejnej walucie jest narażony.

Udziału kapitału zagranicznego w bankowości polskiej nie obawiałbym się, o ile rzecz prosta będzie to kapitał poważny i solidny. Przy umiejętnem użyciu tego kapitału mógłby on wpłynąć korzystnie na rozwój życia gospodarczego Polski.

Musimy sobie jasno zdawać sprawę, że warunki lat ostatnich bardzo ujemnie wpłynęły na bankowość prywatną. Na temat ten rozwodzić się nie mogę, pragnę zaznaczyć, że do takiego stanu przyczyniły się niewątpliwie i błędy w kierownictwie, na które oczu zamykać nam nie wolno ale przedewszystkiem i warunki od banków całkowicie niezależne a więc: inflacja, stosunki uniemożliwiające normalną pracę i konkurencja stworzona przez banki państwowe. Jeżeli do tego dodamy nadzwyczajną zmienność w stosunkach materjalnych klijenteli bankowej, która to zmienność stwarzała niespodzianki, tak w życiu finansowem szkodliwe, to zdamy sobie jasno sprawę z warunków, w jakich bankowość pracować musiała. Tak długo dopóki istnieje ustrój kapitalistyczny a jak dotychczas nie zdołano zastąpić go skutecznie inną koncepcją, rozwój życia gospodarczego wymaga istnienia silnej i zdrowej bankowości. Podstawą jej egzystencji muszą być dostateczne środki i zasoby, stąd konieczność zdobycia tych zasobów poza granicami kraju, jeżeli wewnątrz kraju zdobycie ich jest niemożliwe.

Nie obawiałbym się owładnięcia życia gospodarczego przez kapitał zagraniczny, wiadomą jest bowiem rzeczą że z biegiem czasu kapitał ten ma tendencję powrotu do swej ojczyzny lub też szukania gdzieindziej korzystnych dla siebie warunków i wtedy kapitał miejscowy zastępuje stopniowo odpływający kapitał zagraniczny.

Nawiasem wspomnę tylko, że błędnem jest mniemanie, jakoby anormalnie wysoka stopa procentowa, praktykowana obecnie w kraju, była zachętą dla kapitału zagranicznego. Różnica bowiem tej stopy procentowej nie stanowi kompensaty, tam, gdzie kapitał zagraniczny obawia się ryzyka walutowego, a na punkt ten słusznie kładzie duży nacisk prof. Kemmerer".

— „Czy istniejące banki u nas wyczerpują wszystkie typy istniejących zagranicą instytucyj kredytowych?"

— „Specjalizacja banków istnieje zawsze w pewnem stadjum daleko posuniętego rozwoju gospodarczego. Dotychczas w Polsce poszczególne banki dokonywały różnego rodzaju operacji były więc poniekąd uniwersalnemi; wynikało to z warunków życia. W ostatnich latach nastąpiło pewne zróżniczkowanie.

Sądzę, że w naszych warunkach zbyt daleko idąca specjalizacja byłaby przedwczesna, zarówno bowiem rozkład ryzyka, jak i pewna równomierność obrotów, czyni w naszych warunkach pożądanem, ażeby instytucje finansowe obsługiwały kilka dziedzin życia. Sądzę, że bardzo ważne zadania miałaby instytucja specjalnie stworzona dla obsługiwania eksportu. Instytucja bowiem taka wymaga specjalnej organizacji i specjalnego uwzględnienia handlu zagranicznego".

—oSo—

## Jak pracują przedsiębiorstwa państwowe?

Pos. Michalski podaje następujący fakt rzucający bardzo niewesołe światło na gospodarkę w przedsiębiorstwach państwowych. Oto na podstawie zamknięcia rachunkowego państwowych Zakładów naftowych za r. 1924, wydanego przez Ministerjum Przemysłu i Handlu, zyski tego przedsiębiorstwa (odbenzyniarnia drohobycka) — wynosiły sumę 628,472,36 zł., w czem „różnice kursowe 593,799,40 zł."!

W szczególności rachunek „zysków za r. 1924" dosłownie tak się przedstawiał:

| | Zł. gr. |
|---|---|
| Cegielnie własne w Drohobyczu | 12 047,42 |
| Sprzedaż towarów dla handlu | 10,125,48 |
| Sprzedaż beczek | 7,439,84 |
| Różnice kursowe | 593,799,40 |
| Saldo strat w r. 1924 | 5,060,22 |
| Razem | 628,472,36 |

Gdyby taki bilans w podobnie ogromnem przedsiębiorstwie, obejmującem 16 zakładów (odbenzyniarnia 4 kopalnie nafty, 2 cegielnie, tartak, tłocznia, odbieralnia ropy i liczne przedsiębiorstwa handlowe) złożył prywatny zawiadowca — to mocodawca rozpędziłby taki zarząd na cztery wiatry, a może jeszcze — innych jął się środków celem pociągnięcia do odpowiedzialności zarządu.

## Rządowe projekty inwestycyjne

Ministerstwo Robót Publicznych rozważa obecnie projekty robót inwestycyjnych na większą skalę, dotyczące budowy gmachów rządowych, ożywienia ruchu budowlanego wogóle, remontu i budowy nowych szos i mostów, budowy nowych linij kolejowych itd.

Poważnie brany jest w rachubę projekt wypuszczenia tzw. bonów hipotecznych na wzór niemieckich marek rentowych, zabezpieczonych mieniem obywateli. Bony hipoteczne mają być emitowane do wysokości 2 miljardów zł. pol., czyli do sumy zapewniającej robotom inwestycyjnym szybkie tempo na szereg lat. Bony te w pewnej części, mianowicie 100 złotowe, mają być dopuszczone do obiegu narówni ze złotymi.

W ten sposób projekt przewiduje oparcie dzieła rozbudowy i odbudowy o siły krajowe, nie zaś uciekanie się do pożyczek zagranicznych, które zazwyczaj proponowane są w warunkach dla kraju zbyt uciążliwych.

## Bezrobocie nadal zmniejsza się

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 2 do 9 bm. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 206,689 bezrobotnych. W porównaniu z ostatnim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się o 4.599 osób.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w grupach: górniczej (o 948 osób), hutniczej (o 259), budowlanej (o 752), włókienniczej (o 1588), metalowej (o 440).

Największe zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na teren P.U.P.P.: woj. Śląskie, Sosnowiec, Łódź i Kalisz.

## Przywóz i wywóz we wrześniu

We wrześniu przywóz do Polski wynosił 251.836 ton za sumę 148,373.000 złotych obiegowych. W przywozie największą rolę odgrywają materjały i wyroby włókiennicze (58 417.000 zł), artykuły spożywcze (20.761.000 zł) oraz produkty zwierzęce (13,307.000 złotych).

Wywóz osiągnął ilość 2,494.001 ton na sumę 199,363.000 złotych. Na pierwszem miejscu w wywozie należy postawić grupę paliw (69.263 tys. zł), na drugiem — artykuły spożywcze (45.494 tys.), na trzeciem grupę drzewa (29.500 tys.), czwartem — grupę metalową — (20,954 tys zł), wreszcie włókienniczą (12.018 tys. zł).

## Doroczne zebranie Żydowskiego Banku Kolonjalnego

W Londynie odbyło się doroczne zebranie akcjonarjuszy Żydowskiego Banku Kolonjalnego, który jest instytucją finansową organizacji sjonistycznej. Ze sprawozdania dyrektorów za rok 1925 wynika, że Bank rozporządza obecnie wpłaconym kapitałem akcyjnym w wysokości 395,000 funtów. Szczególnie ważne wydarzenia w roku sprawozdawczym nie zaszły. W Anglji działalność banku rozwijała się normalnie. Niepewna sytuacja polityczna w pewnych częściach Azji przedniej oraz naprężona sytuacja gospodarcza w Palestynie w ostatniem półroczu wywarły niekorzystny wpływ na stosunki handlowe z Bliskim Wschodem. Pomimo przesilenia politycznego i gospodarczego, jakie Polska przeżyła, stosunki z Łódzkim Bankiem Depozytowym dały zadawalniający wynik. Czysty zysk Żydowskiego Banku Kolonjalnego w roku sprawozdawczym wynosił 16,256 funtów, wtedy gdy w ubiegłym roku wynosiły one 15,929 funtów. Zgodnie z dotychczasowym sposobem postępowania, zmierzającym do wzmocnienia kapitałów rezerwowych Banku, uchwalono nie wypłacać narazie dywidendy, lecz obrócić zysk na pokrycie zaległych długów. Później dywidenda znów będzie wypłacona. Zamknięcie rachunków wykazuje sumę 1,269.362 funtów w różnych depozytach.

—o§o—

**SYTUACJA NA RYNKU ZBOŻOWYM POGARSZA SIĘ.** Cena żyta w dalszym ciagu idzie w górę. We wtorek sprzedawano w Warszawie kwintal żyta franco stacja załadowawcza po 36,5 zł. Sfery zainteresowane oczekują podniesienia się ceny żyta ku końcowi tygodnia do 40 zł. za kwintal franco stacja załadowawcza. W tych warunkach już nie kalkuluje się wywóz żyta zagranicę. Wczoraj miał miejsce charakterystyczny fakt: w Warszawie zaproponowano już pewną ilość żyta rosyjskiego franco granica polsko- rosyjska po cenie nieco wyższej od wymienionej wyżej ceny na rynku wewnętrznym.

**Z RYNKU JAJCZARSKIEGO W WARSZAWIE.** We wtorek cena jaj w hurcie osiągnęła nieznaczną zwyżkę. Sprzedawano jaja po 245—250 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 szt. Równocześnie jednak wzmógł się znacznie eksport jaj, głównie do Niemiec, które płaciły 32,5 a nawet do 33 dolarów za skrzynię franco granica. Jest to poważny dochód dla skarbu państwa, gdyż eksporterzy mają obowiązek odprowadzania do Banku Polskiego uzyskiwane z eksportu waluty w wysokości 550 funt. szterl. od jednego sprzedanego wagonu (110 skrzyń).

**PODNIESIENIE TARYFY KOLEJOWEJ W ROSJI SOWIECKIEJ.** Rząd sowiecki uchwalił zwyżkę taryfy kolejowej w następującym stosunku; za drzewo zboże, maszyny rolnicze i narzędzia, mięso, towary drogeryjne i chemikalja o 10 proc., za mąkę i inne przemiały, olej ziemny, drzewo opałowe, stal i wełnę o 20 proc., za węgiel o 15 proc., za cukier i sól o 5 proc. Wten sposób mają się dochody kolei sowieckich powiększyć o okragłe 110 milj. rubli rocznie.

**UŁATWIENIA DLA PŁATNIKÓW.** W celu ułatwienia wpłat danin publicznych i zapewnienia prawidłowości zarachowań tych wpłat, Ministerstwo Skarbu wprowadziło specjalny wzór deklaracyj na wpłaty podatków i opłat skarbowych. Wypełnianie deklaracyj takich z reguły należeć będzie do obowiązku płatników. Jednak za płatników niepiśmiennych, deklaracje będzie wypełniać urzednik, prowadzący księgi biercze. Równocześnie Ministerstwo Skarbu wprowadziło pewne uproszczenia w rachunkowości kasowej wobec podziału na poszczególne związki komunalne dodatków do podatków państwowych, pobieranych na rzecz tych związków.

## Wiadomości dla właścicieli akcyj

**Bank Komercjalny S. A. w Krakowie** przeprowadza wymianę na nowe akcje złotowe w stosunku po 110 starych akcyj markowych na 1 akcję emisji VIII, wartości nominalnej 25 zł w czasie od 20 bm. do 20 listopada br. Zarazem przysługuje akcjonarjuszom prawo poboru na 3 akcje emisji VIII — 4 akcyj dalszej emisji IX po kursie 25 zł.

**„Polska Nafta" S. A w Warszawie** powiększa kapitał zakładowy o 500.000 zł (t. zn. do 1 miljona zł) drogą emisji 20.000 nowych akcyj wartości nominalnej po 25 zł. Termin prekluzyjny do 28 bm. (Monitor Polski Nr. 169).

**Sp. Akc. „Nafta" we Lwowie** powiększa kapitał zakładowy o 19 milj. zł drogą przeliczenia tej kwoty z kapitału zapasowego (Monitor Polski Nr. 183).

# Bezdroża Chrześcijańskiej Demokracji

Mała, przez „Głos Narodu" „Głos Mieszczański" i inne pisma chadeckie, gorąco zalecana broszurka*). Zawiera ona oświetlenie kwestji żydowskiej w Polsce, ze stanowiska doktryny chrześcijańskiej demokracji, oraz wskazanie dróg, któremi idzie Polskie Stronnictwo Ch.D.

Drogi to wytyczone ongiś przez Romana Dmowskiego, a dziś porzucone przez stronnictwo narodowej demokracji. Bezdroża z okresu nie woli. Stare hasła i wiecznie ta sama kołowacizna: Polsce grozi niebezpieczeństwo żydowskie: warstwa inteligencji żydowskiej wzrasta szybko i ujawnia dążenia do opanowania Polski. Polsce i jej kulturze grozi zalew żydowski. Stąd konkluzja: „trzeba usunąć napór żydostwa i zniweczyć złe skutki współżycia żydów z narodem polskim, uniemożliwić im niszczenie państwa". Nie prowadzi do tego celu asymilacja, lecz przeciwnie izolacja na terenie politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Nie może się ona jednak dokonać na podstawie status quo. „Ani pokój, ani jakieś zawieszenie broni nie mogłyby być zawarte na podstawie status quo. Ugoda na podstawie stanu posiadania krzywdziłaby bowiem naród polski, uniemożliwiając mu pełny rozwój". Przemysł i handel muszą zostać spolszczone. Procent ludności żydowskiej w Polsce musi się zmniejszyć, zaczem zmusić należy żydów do emigracji. Stronnictwo Ch. D. jest też i będzie w przyszłości przeciwnikiem tzw. ugody, gdyż osłabia ona siłę akcji obronnej przeciw żydom. W związku z tem teza, że „można i należy dążyć do zawarcia pokoju między mniejszościami słowiańskiemi, a społeczeństwem polskiem — z Żydami natomiast sojuszów zawierać nie należy. Współpraca polsko-żydowska jest niemożliwa". Nowy a istotnie ciekawy moment stanowi rozróżnienie pomiędzy stanowiskiem państwa a społeczeństwa w kwestji żydowskiej. To rozróżnienie ocenić należy jako częściowe załamanie się dotychczasowych metod stronnictw antysemickich i świadectwo skrzywienie na tory demagogji.

Rozwój stosunków prawno-państwowych zmusza je bowiem do uznania, że „państwo nie może występować przeciwko Żydom, gdyż byłoby to uważane za naruszenie obowiązującej Konstytucji, a zagranicą wywołałoby liczne i głośne protesty" — należy jednak domagać się, by państwo ułatwiało prace nad odżydzaniem Polski. „Naród musi od państwa otrzymywać zachętę do walki, a przynajmniej nie być od tej walki odwodzony". Jednakże główny ciężar pracy nad odżydzaniem Polski musi spocząć na społeczeństwie, a czynny udział w tej pracy bierze Polskie Stronnictwo Ch.D. Dąży ono do zorganizowania całego społeczeństwa, pod hasłem walki z żydami, pod hasłem „Rozwoju" „Swój do swego po swoje".

Oto po krótce zarys programu wychowawczego i organizacyjnego stronnictwa Ch. D. wstępującego obecnie znowu z dużym rozmachem i nakładem środków w życie polityczne, w stosunku do sprawy żydowskiej. Nie zamierzamy na razie polemizować z tym programem. Nie poruszamy pytania, co się stanie wówczas, gdy uda się pierwsza część zamierzenia, to znaczy gospodarcze wyparcie i osłabienie, a co zatem idzie sproletaryzowanie i zrewolucjonizowanie żydów, a nie uda się to go przedsięwzięcia część druga, to znaczy emigracja mas żydowskich. Napiętnować tylko chcemy demagogję tego programu.

Nas żydów wpędzić chcą ci ludzie, ograniczeni w ciasnym egoizmie małych interesów stanowych i pozbawieni poczucia odpowiedzialności, w jakieś ostępy bez wyjścia. Osaczyć nas chcą, jak gromadę zwierząt, narzucić nam walkę i walkę tę prowadzić bez przerwy, bez pardonu. Wiedzą, że walka żywić będzie walkę, że w podnieceniu walki łatwo nas okrzykną wrogami państwa i narodu. Sami niezdolni do wytrwałej i produktywnej pracy — żyć chcą z łupów, a nam uniemożliwić pracę i normalne ustosunkowanie się do społeczeństwa i państwa polskiego. Bo jakże nam stać się obywatelami tego państwa; jak rozwinąć siły swoje dla powszechnego dobra; jak rozpocząć spokojną owocną pracę — gdy, zapowiadają wszem wobec, że na to nie pozwolą żadną miarą, że temu się przeciwstawią zmową i siłą?

Jest to dziki, niespołeczny, pełen obłudy i cynizmu program. Godzi on w zasady wolności tolerancji i równouprawnienia. Przyznaje się do tego z ohydnym cynizmem. Walka z takimi programami przestaje być wyłącznie naszą sprawą a staje się sprawą zasadniczą demokracji polskiej. Demokracja polska musi wreszcie zrozumieć, że nie wolno jej dłużej pozostawiać nas samych we walce o prawa człowieka i obywatela. Musi znaleść w sobie tyle idealizmu i odwagi cywilnej by przeciwstawić się otwarcie i czynnie, haniebnym zamierzeniom ucisku i eksterminacji, zamierzeniom znieprawienia życia społecznego w Polsce. Zachowując się biernie i milcząco, nie pielęgnując cnoty idealizmu i odwagi utonie ona w pełnej fałszu poczciwości i filisterstwie, zdradzając najświętsze swoje tradycje i zasady.

**Adw. Ludwik Oberlaender.**

*) Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Napisał Stanisław Sopicki. Kraków. Nakładem Polskiego Stronnictwa Ch. D. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie 1926. Stronic 40.

# „Raj" krymski nie przedstawia się zbyt pomyślnie

**Wzrost antysemityzmu. — Palestyna ośrodkiem dążeń Żydów rosyjskich.**

Dziennikarz francusko-żydowski p. Lecache wrócił ostatnio z Rosji sowieckiej. Omawiając sytuację Żydów w Rosji p. Lecache zaznaczył, że najbardziej aktualnem zagadnieniem jest obecnie wzrost antysemityzmu. Wiele przyczyn złożyło się na to zjawisko. Jest to pewnego rodzaju atawizm, pozatem wpływa na wzmożenie się antysemityzmu — obecność wielu dygnitarzy Żydów w rządzie sowieckim oraz kolonizacja żydowska. Ta ostatnia jest bardzo żywo omawiana. P. Lecache odwiedził nowe kolonje żydowskie. Wiele kolonij doskonale się rozwija ale są także takie, które się znajdują w ciężkiej sytuacji z powodu braku mieszkań i odpowiednich funduszów oraz z powodu trudności przy zbycie zboża. Stosunki z ludnością nie-żydowską nie zawsze są dobre. P. Lecache był świadkiem jak chłopi ukraińscy rzucali kamieniami w samochód Jointu, widząc, że Joint popiera kolonizację żydowską. Nie można twierdzić, że nie istnieje obawa pogromów, aczkolwiek rząd sowiecki zwalcza antysemityzm wszelkiemi środkami. Sytuacja gospodarcza w miastach jest naogół niedobra. Zresztą jest rzeczą jasną, że Żydzi, którzy w dużej mierze trudnili się drobnym handlem musieli w pierwszym rzędzie ucierpieć wskutek zarządzeń władz sowieckich w sprawie socjalizacji handlu i przemysłu. Z tego też względu Żydzi uważają kolonizację żydowską za jedyne wyjście z wytworzonej sytuacji. Prowadzona jest zacięta akcja przeciwko religji, ruchowi sjonistycznemu oraz hebrajskiej kulturze narodowej. Należy zaznaczyć, że pęd do emigracji osłabł znacznie wśród mas żydowskich. Kolonizacja żydowska wchłonęła wiele elementów, skazanych uprzednio na wywędrowanie. Jednak Palestyna w dalszym ciągu pozostała ośrodkiem atrakcyjnym, jako kraj immigracji żydowskiej.

# Dalszy etap wielkiej tragedji...

Adwokat żydowsko-rosyjski p. Sliosberg przesłuchany w sprawie Schwarzbarta, jako świadek powoda cywilnego wyraził się w ten sposób o procesie:

W sprawie Schwarzbarta, zagadnienie winy Petlury nie powinno wysunąć się na czoło. Najważniejszym ośrodkiem tej nieszczęśliwej sprawy jest osoba Schwarzbarta, jako produktu epoki okropności i udręki, jego umysłowość, psychologja, pobudki, które go skłoniły do dokonania tego czynu. Czyn Schwarzbarta jest wymownym dowodem tego, jak dalece wstrząsające były wydarzenia na Ukrainie, skoro mogły wpłynąć na człowieka spokojnego, marzyciela i idealistę, aby wziął rewolwer do ręki i strzelał do człowieka, który w świadomości mas żydowskich stał się uosobieniem wszystkich krzywd i cierpień doznanych na Ukrainie. Ludność żydowska przypuszczała, że Petlura posiadał władzę najwyższą. W rzeczywistości jednak on jej nie posiadał. Petlura nie miał możności (?) obronić spokojnych mieszkańców, ponieważ nie rozporządzał środkami materjalnemi które powstrzymałyby bandy, od rabunków i pogromów. P. Sliosberg wyraża nadzieję, że Sąd Przysięgłych zrozumi dramat, który się rozgrywał w duszy Schwarzbata i uniewinni go. Wielu Francuzów, z którymi p. Sliosberg omawiał tę sprawę, było tego samego zdania. Popełnione przestępstwo jest w swej istocie głębokiem nieszczęściem, jest dalszym etapem wielkiej tragedji...

## „Habimie" nie wolno uczestniczyć w bankiecie na cześć — „Habimy"...

Tymi dniami miał się odbyć uroczysty bankiet na cześć aktorów Habimy przebywających obecnie w Berlinie. Inicjatorami bankietu jest związek żydowskich emigrantów z Rosji. Na bankiet wysłano około 200 zaproszeń do najwybitniejszych osobistości w Niemczech, m. in. do prof. Einsteina. Kiedy zwrócono się do artystów „Habimy" z zaproszeniem, odmówili przybycia na bankiet. Przyczyną odmowy ma być fakt, że ambasada rosyjska zakazała(?) członkom „Habimy" wziąść udział w bankiecie, ponieważ urządza go organizacja antysowiecka. Zakaz ten wywołał zdziwienie, w kołach żydowskich. Ogólnie sądzą, że przyczyna odmowy ze strony artystów była inna.

——cSo——

**RABIN WYGŁASZA KAZANIA W KOŚCIELE PREZYDENTA COOLIDGE.** Rabin dr. Stephen Wise wygłosił kazanie w Niezależnym Kościele w Waszyngtonie, który jest urzędowym kościołem prezydenta Stanów Zjednoczonych. Żydowska synagoga reformowana jest obecnie restaurowana, wobec tego nabożeństwa niedzielne dla członków synagogi odbywają się w Niezależnym Kościele. Prezydent Coolidge był obecny podczas kazania dr. Wise'a.

**ŻYDZI AMERYKAŃSCY MAJĄ WZIĄĆ UDZIAŁ W WSZECHŚWIATOWEJ KONFERENCJI ŻYDOWSKIEJ.** Odbyło się posiedzenie egzekutywy kongresu żydowsko- amerykańskiego. Na posiedzeniu byli obecni m. in. dr. Stephen Wise. Zebrani uchwalili zalecić Żydom amerykańskim, aby wysłali delegację na Wszechświatową Konferencję w sprawie sytuacji prawnej Żydów. Konferencja ta ma się odbyć w lipcu 1927 r. z udziałem delegatów wszystkich większych gmin żydowskich Europy Wschodniej.

**BUŁGARSKI BANK PAŃSTWOWY A PALESTYNA.** Niedawno otwarty w Tel Awiwie oddział banku bułgarsko- palestyńskiego upoważniony został przez Bułgarski Bank Narodowy w Sofji który jest bankiem państwowym, do załatwienia wszystkich interesów tego Banku w Palestynie.

**30-TA KONFERENCJA SZWAJCARSKICH SJONISTÓW.** Niedawno odbyła się w Bernie trzydziesta konferencja sjonistów szwajcarskich pod przewodnictwem dr. Beckera. W konferencji uczestniczyło 39 delegatów z różnych miast szwajcarskich. Przyjęta została rezolucja wyrażająca całkowite uznanie dla prezydenta Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej dr. Weizmana oraz jego polityki. Na prezydenta szwajcarskiej organizacji sjonistycznej obrano ponownie dr. Steinmardera.

**Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"**

# Wiadomości z kraju

## Polska na trzeciem miejscu pod względem komunikacji lotniczej

Według ostatnich statystyk stoi Polska pod względem komunikacji lotniczej na trzeciem miejscu w Europie, po Francji i Niemczech. Polska Linja Lotnicza utrzymuje pięć stałych linji komunikacyjnych pomiędzy Warszawą, Gdańskiem, Krakowem, Wiedniem i Lwowem Tow. „Aero" utrzymuje stałą komunikację pomiędzy Warszawą i Poznaniem. Compagnie Internationale de Navigation Aerienne zaś pomiędzy Warszawą, Pragą i Paryżem. Wewnętrzna sieć komunikacyjna wynosi obecnie w Polsce 4.000 klm.

Ponadto planowane jest założenie linji pomiędzy Puckiem i Kopenhagą, a następnie pomiędzy Lwowem, Czerniowcami, Bukaresztem i Gałaczem w Rumunji, oraz Warszawą a Katowicami.

Opłaty pasażerskie są na polskich linjach lotniczych najniższe w Europie, przewóz 1 klg. towaru pomiędzy dwoma bezpośrednimi portami kosztuje 50 groszy, opłaty zaś za przesyłki pocztowe są tylko o 100 proc. wyższe od zwyczajnej opłaty pocztowej. Dodać należy, że poczta lotnicza łączy się świetnie z linjami w głąb zagranicy. I tak samoloty polskie dochodzące do Wiednia mają bezpośrednie połączenie dla poczty lotniczej do Monachjum, Budapesztu i Wenecji samoloty do Gdańska z pocztą lotniczą do Berlina, Szczecina, Sztokholmu, Kopenhagi, Królewca i Moskwy, samoloty do Kopenhagi, z chwilą założenia tej linji, będą miały bezpośrednie połączenie z Londynem, a do Gałacza z Konstantynopolem.

## Wypuszczenie na wolność „rabinki" szantażystki

Z Przemyśla donoszą nam:

We wtorek 19 bm. w południe wypuszczono za kaucją 2.000 dolarów p. Złate Rubin znaną „rabinkę" szantażystkę z Radymna. Kilkaset osób towarzyszyło jej przy opuszczaniu murów więziennych. Specjalne przyjęcie zgotowano jej w dzielnicy żydowskiej, gdzie urządzono kocią muzykę i obrzucono ją kamieniami. „Rabinkę" wypuszczono aż do rozprawy głównej, która odbędzie się po przesłuchaniu w Ameryce około 30 świadków. W Radymnie, gdzie śledztwo prowadził sędzia śledczy Metzger przesłuchano już wszystkich świadków.

---

**MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PO RAZ PIERWSZY W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.** Onegdaj o godz. 1 w południe przybył marszałek Piłsudski po raz pierwszy od czasu sprawowania urzędu premjera do prezydjum Rady ministrów i przyjął ministrów Meysztowicza, Zaleskiego i wojewodę Młodzianowskiego.

**EPIDEMJA SZKARLATYNY W WARSZAWIE.** Wbrew optymistycznym przewidywaniom epidemja szkarlatyny w Warszawie nietylko się nie zmniejszyła, ale w ostatnim tygodniu wykazuje nawet pewne zaognienie. Ilość wypadków w tym tygodniu (10—16 bm.) w porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła o 23 (razem 198). We wrześniu zanotowano ogółem 880 wypadków w pierwszym zaś tygodniu bm. — 188, w drugim — 175.

**WIĘZIENIE I POZBAWIENIE PRAWA JAZDY ZA PRZEJECHANIE CZŁOWIEKA.** Dnia 24 kwietnia ub. r. kierowca samochodowy Jan Aleksandrowicz w pijanym stanie najechał na dozorcę Stępniaka, zamiatającego w owym momencie ulicę w Warszawie, w następstwie czego Stępniak zmarł. Sprawa oparła się o sąd, który skazał kierowcę na rok więzienia i pozbawienie prawa wykonywania zawodu szoferskiego na trzy lata.

**LEWINSOHN I WOJDYSŁAWSKI APELUJĄ.** Skazani o podpalenie dwaj fabrykanci łódzcy Lewinsohn i Wojdysławski wnieśli apelację do warszawskiego sądu apelacyjnego.

**JAK W POŁUDNIOWEJ AMERYE.** Dwaj uzbrojeni i zamaskowani bandyci wpadli do wagonu pocztowego niedaleko stacji Krasne i zrabowali 20.000 zł. w gotówce. Bandyci zbiegli.

**ŻONOBÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.** W wagonie III klasy pociągu idącego w kierunku Warszawa—Pruszków zastrzelił się Jan Neljon (lat 25). Przy samobójcy znaleziono list adresowany do marszałka Piłsudskiego. W liście tym donosi samobójca, że w nocy z dnia 15 na 16 zamordował żonę swą Zofję. W sprawie tej policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia powodu żonobójstwa i samobójstwa.

# Dział sportowy

### LEKKOATLETYKA.

**PRÓBA POBICIA ŚWIATOWEGO REKORDU W BIEGU NA 1000 MTR.** przez **Dr. Pelzera,** pogromcę szybkonogiego Nurmiego, nie udała się z powodu ulewnego deszczu i rozmokłej bieżni. Dr. Pelzer któremu jako konkurentów dano kilku biegaczy wiedeńskich z odpowiednim „vor" nawet do 90 mtr. nie tylko, że nie osiągnął czasu rekordowego, lecz nawet nie wziął wszystkich swych konkurentów, lecz przybył do mety jako 5-ty w czasie 2:32 4/10. Niespodziewanie przybył pierwszy do mety zupełnie nieznany biegacz, Zabal, z wiedeńskiego klubu Viktorja, w czasie 2,288/10 przy 90 mtr. „vor".

Dr. Pelzer, który należy obecnie bezsprzecznie do elity lekkoatletów światowych, udzielił dziennikom wiedeńskim wywiadu w sprawie swego biegu i mówi w ten sposób: Bieżnia jest naogół niezła, lecz deszcz zupełnie ją rozmoczył. Jestem bardzo niezadowolony z powodu biegu „handicap. Dano bowiem średnim biegaczom zbyt wielkie „vor", podczas gdy ja jestem tego zdania, że w takim biegu winni brać udział jedynie lekkoatleci którzy biegną 1000 mtr w czasie 2:40. Zresztą i zbytnie zimno na które jestem specjalnie wrażliwy miało również znaczny wpływ.

**NURMI,** fiński rekordzista światowy w biegach, trenuje obecnie wytrwale, by pomścić swą klęskę, jaką doznał od dr. Pelzera w Berlinie. Ameryka, która uważa Nurmiego za „cud świata", złożyła mu nader korzystne oferty celem odbycia tournee po Ameryce, jednak Nurmi nie przyjął propozycji podobnie jak dr. Pelzer i Wide.

### BOKS

**HANA,** został pokonany w Paryżu przez marokańczyka Alf Rossa w walce obliczonej na 20 rund, knock-outem w piątej rundzie.

**ZMIERZCH HARREGO WILLSA.** Słynny murzyn Harry Wills, który przez szereg lat wyzywał bezskutecznie mistrza boksu Dempseya do walki o mistrzostwo świata i uchodził u fachowców za najlepszego boksera świata, uległ zupełnie niespodziewanie nieznanemu prawie bokserowi Tom Sharkey'owi i został w 13 rundzie zdyskwalifikowany z powodu nieprzepisowych uderzeń. Wynik tego spotkania jest niespodzianką, tem bardziej, że niedawno jeszcze przed spotkaniem Dempseya z Tuneyem, oświadczył Wills, że uważa się za jedynego boksera, który mógłby i Dempseya i Tunneya pokonać. Przez porażkę tę schodzi niebezpieczny murzyn zapewne na dłuższy czas na dalszy plan.

### TENNIS.

**AMERYKAŃSKI DEBIUT „ZUZANNY".** Debiut Zuzanny Lenglen w Ameryce, w nowojorskim Madisons Garden, odbył się ubiegłej niedzieli przy niezbyt licznej widowni z powodu równoczesnie odbywających się amerykańskich mistrzostw bas ebalowych. Zuzanna pokonała lekko swą amerykańską rywalkę Mrs. K. Browne 6:1, 6:1.

**PRAGA—PARYŻ** 3:2. Praskim tennisistom udało się pokonać paryskich kolegów 3:2. Pragę reprezentowali Koželuch i Macenauer, Paryż natomiast Landry i Couiteas. Couiteas pokonał Macenauera 6:2, 6:3; 6:4, 6:1. Landry Macenauera 6:2, 3:6, 6:3, 6:3. Natomiast Koželuchowi udało się pokonać obu Francuzów i zapewnić w ten sposób Pradze zwycięstwo. Również w grze podwójnej panów zadecydował udział Koželucha o zwycięstwie Pragi.

**FRANCUZI W PRADZE.** Również i w Pradze nie mieli Francuzi wiele szczęścia i ulegli dobrym tennisistom czeskim. Gottlibe pokonał łatwo Landry 6:3 5:7 7:5. Również para Koželuch - Gottlieb pobiła francuską parę Courtea—Burianek 8:6, 6:2.

## Odpowiedzi redakcji

X. Y.: 1) Gramatyka Małeckiego. 2) Najlepiej przez lekturę.

JEHUDA BEN SZALOM: 1) Broszury takiej niema. 2) Pamiętniki Dreyfusa (są w tłum. polskiem). 3) Książka hebrajska Madziniego p. n. „Lord Balfour".

AROS: Uwagi słuszne, lecz nie wnoszą do dyskusji nic nowego.

# Na marginesie prasy polskiej

**Organizowanie niezadowolenia. — Bajka o Kserksesie. — Czemu nie Witos? — Duszna atmosfera. Uchwały Rady Naczelnej PPS.**

Z ciekawego odczytu wicepremjera p. Bartla onegdaj w Krakowie wygłoszonego warto zapamiętać sobie ustęp, tyczący się — organizowania w Polsce niezadowolenia. Są w Polsce partje, które są bardzo zadowolone, jeśli mają powody — do niezadowolenia. We Wiedniu nazywają tych wiecznych malkontentów „Stänkerer“, ale wiedeński typowy „Nörgler“ nie jest wcale analogicznym typem do naszego polskiego zorganizowanego „niezadowoleńca“. „Nörgler“ krytykuje każdy rząd, a jest mu obojętną rzeczą, czy prawica czy lewica jest u steru. U nas, zorganizowane niezadowolenie skierowane jest wyłącznie przeciwko osobie marszałka Piłsudskiego. W Polsce może być świetnie, ale jeśli marszałek Piłsudski jest u czoła rządu, to nie wolno być zadowolonym.

Oto — próbki tego niezadowolenia.

„Gazetą Warszawską Poranna“ nie bawi się wcale w szczegóły, lecz rzuca od niechcenia kilka plam jaskrawych. A więc czytamy:

> Dziś, po pięciu miesiącach, obóz rządowy wciąż znajduje się w poszukiwaniu bajkowej „lampy Aladyna“ drogi wśród ciemności, programu. Po dokonaniu dzieła negacji chciałby niewątpliwie, tworzyć, ale nie wie co, nie wie jak i jakiemi środkami. Zapowiadał od pięciu miesięcy nową epokę w dziejach Polski, ogłaszał ewangelję twórczości radosnej, bujnej, żywiołowej, i jeszcze teraz deklamuje na te tematy, ale głosem już zachrypniętym i tonem nieco znudzonym. Chciałby „odczepić się“ od natarczywych zapytań społeczeństwa. Ale i od wymagań życia nie odczepi się, nie zagada go, nie oszołomi, nie steroryzuje. Już Kserkses próbował chłostą uspokoić wzburzone fale morskie środek to zawodny i dziecinny. Inni władcy próbowali uciszyć głos życia pieśniami, igrzyskami i chlebem dla motłochu. Udawało się im to, ale na krótką metę. I to w starożytności. A wszak żyjemy w wieku dwudziestym!

Natomiast „Echo Warszawskie“ ma już konkretne powody do niezadowolenia. Rząd Piłsudskiego pomija centrum, opiera się tylko na skrajnej lewicy i prawicy, bo:

> Rząd marszałka Piłsudskiego różnolity w swym składzie, rząd osób, lecz nie indywidualności — nie opiera się na określonych partjach politycznych, posiada jednak przyjaciół, którzy rekrutują się wyłącznie albo z grup lewicowych albo też z grup skrajnie prawicowych.
>
> Cechą charakterystyczną, najbardziej swoistą dla obecnego gabinetu jest brak jakiegokolwiek kontaktu z jego strony z centrowemi grupami — z grupami które mogłyby utworzyć blok pod przypuszczalną nazwą średniego stanu wsi i miast.

Piłsudski byłby najlepszym premjerem, gdyby zaprosił do swego gabinetu p. Witosa. A że tego nie czyni, więc — inde ira!

A „Słowo Polskie“ znowu mocno zaniepokojone jest „finałem legendy Piłsudskiego“. Lwowski organ endecji chce być seismografem i bawi się w przepowiednie meteorologiczno-polityczne. Czytamy więc:

> Panuje więc u nas duszna atmosfera niepewności i oczekiwania nieznanych wypadków, które idą. A zbliżanie się ich jest bardzo szybkie. Dojrzewa jakiś efektowny finał legendy Piłsudskiego. Niedomagania maszyny państwowej w rozmaitych dziedzinach mnożą się gwałtownie. Spustoszenia poprzedniego rządu w zakresie administracji i oświaty, choć wielkie i dotkliwe, z natury rzeczy nie wywierają natychmiast złowrogich skutków. Inaczej ma się rzecz z niezmiernie czułym instrumentem skarbu, do którego teraz dotarła „reorganizacja“.

Tych próbek mamy chyba dość, dlatego pozwolimy sobie przejść do innego punktu, który zajmuje żywo opinję publiczną. Mam tu na myśli uchwały Rady Naczelnej P. P. S. Udzielmy przedewszystkiem głosu „Robotnikowi“, w którym czytamy:

> Wskazanie zaś najważniejsze, które wynika i z uchwał, i z debat Rady — to zupełna samodzielność PPS w jej codziennej pracy i w jej przyszłych walkach. Niejasne jest położenie polityczne, nieznane są dotąd zamiary rządu, Polska Partja Socjalistyczna ma wytknięte zadania przed sobą; chcemy złamać siły reakcji zarówno w jej głównej postaci — Związku Ludowo Narodowego jak i w formie klasowych organizacyj wielko-ziemiańskich które usiłują dziś wydostać się na szerszą arenę polityczną; chcemy poprzez nowe wybory — ugruntować w Polsce demokrację parlamentarną; chcemy — wreszcie — wywalczyć rząd, wyrażający istotne dążenia i potrzeby klasy robotniczej, włościaństwa, inteligencji pracującej.

Z innego punktu widzenia osądza zjazd Rady Naczelnej PPPS „Kurjer Warszawski“ w którym czytamy:

> Inaczej mówiąc, PPS wykazała, że jej wcale nie idzie ani o demokrację, ani o parlamentaryzm, że, co się tyczy instytucyj politycznych, nie żywi żadnych przesądów, że gotowa jest zgodzić się i na dyktaturę i na jej swoistą odmianę: faszyzm, byle tylko móc coś zarobić z punktu widzenia ściśle partyjnego.
>
> W słownictwie politycznem tak taktyka nazywa się oportunistyczną.
>
> Summa summarum wszystkiel e uchwały rady naczelnej PPS są produktem z jednej strony niewygasłych nadziei iż uda się „złamać siłę reakcji w jej głównej postaci — Związku Ludowo Narodowego“, z drugiej zaś — zakłopotania wobec sytuacji, która faktycznie każe socjalistom popierać faszyzm.

Ziemiański „Dzień Polski“ doradza PPS.:

> Paradoksalna sytuacja, która polega na tem, że PPS przyznając się do imienia Józefa Piłsudskiego, nie chce uznać zasadniczych linij programu marszałka-premjera, nie może jednak trwać wiecznie. Trzeba się będzie wreszcie zdecydować, albo na zupełną samodzielność, równoznaczną z samobójstwem, albo też zrezygnować z tych punktów swego programu, które stoją w jaskrawej sprzeczności z dążeniami do wzmocnienia Państwa i stabilizacji wewnętrznych stosunków.
>
> Tertium non datur.

Najprawdopodobniej PSS nie zgodzi się na łaskawe proponowane— samobójstwo.

Asgi.

**PRZED PRZYJAZDEM RABINDRANATHA TAGORE DO ROSJI.** Rabindranath Tagore wygłosi w Rosji cykl odczytów o życiu kulturalnem nowych Indyj. Podczas swego pobytu w Rosji Rabindranath Tagore zamierza zaznajomić się szczegółowo z rosyjskim ruchem współdzielczym, by móc na ten temat wygłosić szereg odczytów na zorganizowanej przezeń wyższej szkole bengalskiej.

**ILE WYDAJE AMERYKA NA OGŁOSZENIA?** „Chicago Tribune“ sporządziło statystykę, według której istnieje w Stanach Zjednoczonych 99 firm, wydających po pół miljona dolarów i więcej rocznie na inseraty. Na pierwszym miejscu stoi Ford z 3,5 milj., następnie Studebaker z 2,3 miljonami. Budżet inseratowy dwóch wielkich firm tytoniowych wynosi 4 milj. dolarów rocznie.

Ogółem wydało 99 firm na ogłoszenia w dziennikach ponad 56 milj. dolarów, na ogłoszenia w czasopismach 46 miljonów, przyczem z czasopism wzięto pod uwagę tylko 33 najważniejszych miesięczników, tak, że na każde z tych czasopism wypada poważna suma 1,4 miljonów dolarów.

**NOWA BROŃ.** „Berliner Acht Uhr Blatt“ donosi o wynalazku nowej broni, strzelającej przy pomocy ścieśnionego powietrza, a skonstruowanej przez inżyniera berlińskiego. Karabin ten o 25 strzałach wypuszcza kule, przebijające na odległość 2,000 metrów 2-u milimetrowe blachy stalowe. Działa on absolutnie bez żadnego hałasu. Doświadczenie dokonane w Jungfernehaide pod Berlinem w obecności oficerów sztabu Reichswehry dały pomyślne wyniki.

**DŁUŻNICY LIGI NARODÓW.** Budżet Ligi Narodów składa się, jak wiadomo, pod względem dochodów z wpłat członkowskich któremi obłożone są wszystkie państwa w stosunku do ich stanu finansowego. Okazuje się jednak, że nie wszystkie kraje spełniają te obowiązki — rzeczpospolite Honduras i Nikaragua nie wniosły ani grosza od chwili założenia Ligi, Boliwia i Peru zalegają też znacznie ze składkami, zaś Chiny winne są już 4 miljony franków.

**NOWE TERENY NAFTOWE.** Japońscy koncesjonarjusze odkryli w okolicy Okchy, na północno-wschodniem wybrzeżu Sachalinu bogate tereny naftowe, mogące dostarczać do 300-tu tonn ropy dziennie. Podając tę wiadomość zaznacza z triumfem „Osaka Maini Tszi“ że za trzy lata cała japońska flota uniezależni się najzupełniej od zagranicznej dyktatury naftowej. Rząd tokijski przystępuje w najbliższym już czasie do wybudowania olbrzymich zbiorników na sąsiednich wyspach Todulama, by stamtąd zaopatrywać swoje okręty w ten opał.



# Rozmaitości ze świata

## Edison o nieśmiertelności duszy

Przed 16 laty oświadczył Tomasz Edison w sensacyjnym wywiadzie w New Jork Times, że nie wierzy w nieśmiertelność duszy. Teraz zgłosił się do słynnego wynalazcy współpracownik amerykańskiego czasopisma Forum z prośbą o wyjaśnienie jego obecnego stanowiska wobec tej kwestji. Edison nie wchodził w szczegóły, oświadczył, że nie ulega dla niego najmniejszej wątpliwości, że istnieje życie poza grobem. Niezniszczalność materji jest faktem udowodnionym. Przypuszczenie więc, że duchowe siły są zniszczalne nie da się utrzymać. Edison uważa Chrystusa za największą osobistość ludzkości i jest tego zdania, że wielcy założyciele twórcy religji o wiele intenzywniej wpłynęli na rozwój ludzkości, niż politycy i uczeni.

## Samobójstwo miljonera Davisa

D. P. Davis był znanym miljonerem w Ameryce. Rozpoczął swoją karjerę jako uliczny kolporter gazet, a cały swój majątek zawdzięcza spekulacjom gruntowym. Gdy we Florydzie powstały liczne miejsca kąpielowe Davis rozumiejąc konjunkturę zakupił mnóstwo placów i w ten sposób olbrzymi zrobił majątek. Kupił m. in. całą wyspę, który w sztuczny sposób przemienił na szereg drobnych wysepek i zarobił na tem 25 miljonów dolarów. Jednakowoż w tych spekulacjach nastąpił krach a Davis stracił przytem większą część swego majątku. Niedawna katastrofa we Florydzie dobiła go do reszty. Gdy Davis na statku „Majestic“ odbył podróż do Europy, wszyscy już mówili, że zamiast miljonera jedzie lukusową kabiną bankrut. W drodze Davis wskoczył do morza i w ten sposób koniec położył wszystkim swoim kłopotom.

# KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 9

Październik
21
Czwartek
13 Cheszwan

Zachód słońca 16 m. 31

## O kupno udziałów kooperatywy rolnej

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Lokalnego Ezry Chalucowej w Krakowie, przy obecności delegatów 19 organizacyj lokalnych uchwalono co następuje: „Po wysłuchaniu sprawozdania inż. B. Horowitza z przebiegu konferencji Ezry Chalucowej z dnia 10 bm. nakłada się obowiązek na każdego zorganizowanego Żyda i Żydówkę zakupna chociażby jednego udziału kooperatywy rolnej. Stworzenie bowiem wielkiej placówki przygotowania rolnego dla młodzieży żydowskiej jest palącą potrzebą obecnej chwili“.

## Odczyt L. Jaffego w Krakowie

Jak już donosiliśmy, przybywa do Krakowa w przejeździe do Jerozolimy obecny naczelny dyrektor „Keren Hajesodu“, p. Leib Jaffe. P. Jaffe wygłosi w niedzielę, w sali kina „Warszawa“ odczyt n. t.: „Dola i niedola palestyńska“. Odczyt ten skupi niewątpliwie ze względu na osobę prelegenta, znanego poetę i działacza sjonistycznego, liczne rzesze publiczności.

——oSo——

— **POSIEDZENIE SJONSKIEGO KOMITETU LOKALNEGO.** Dziś o godzinie 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu lokalnego Organizacji Sjon. w Tel Awiw (Stradom 13).

— **ROCZNICA OSWOBODZENIA KRAKOWA.** W magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Wielgusa celem ustalenia programu obchodu osmej rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego. Uroczystość odbędzie się według tradycyjnego programu z tem. że po uroczystości orkiestra kolejowa koncertować będzie przed ratuszem.

— **REDAKTOR „TEMPSA“ W KRAKOWIE.** Bawi w Krakowie wybitny publicysta francuski p. Henri Monfort, redaktor „Le Temps“. Odbywa on w towarzystwie swej małżonki podróż po Polsce dla zapoznania się z historją kultury polskiej Goście francuscy zwiedzili Wieliczkę, oraz zabytki Krakowa. Wczoraj w południe wojewoda Darowski podejmował pp. Monfort śniadaniem, a o godzinie 5-tej popołudniu odbył się w województwie podwieczorek, z udziałem przedstawicieli prasy krakowskiej. Goście zabawią w Krakowie jeszcze dwa dni.

— **HOROSKOPY METEOROLOGICZNE.** Od kilku dni w całej Europie z wyjątkiem terytorjów najbardziej wysuniętych na południe panuje pogoda zmienna i chłodna. Warszawski Instytut Meteorologiczny przepowiada na najbliższe dnie pogodę zmienną, chłodną i dżdżystą, jaką mamy obecnie. Po kilku dniach nastąpi prawdopodobnie wypogodzenie się. Przed nastaniem zimy możliwy jest jeszcze okres stosunkowo ciepłej i ładnej pogody.

— **KAPITAN ORLINSKI PRZYJEŻDŻA.** Kapitan Bolesław Orliński zawiadomił telegraficznie krakowski Komitet Ligi Obrony Pow. Państwa, że ogłoszony na zeszły piątek swój odczyt na temat „Mój lot Warszawa-Tokio-Warszawa“ wygłosi w Starym Teatrze w sobotę, 23 bm. Odczyt rozpocznie się punktualnie o godzinie 6 wieczór. Bilety w cenie: na sali po zł. 1, 2 i 3, na balkonie po 50 groszy i 1 zł. są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— **DOKSZTAŁCAJĄCY KURS PRZYRODNICZY** dla nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących urządza Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika (Oddział krakowski) i kuratorjum okręgu szkolnego w dniach 15—20 listopada w Krakowie. Wykłady teoretyczne będą mieli profesorowie uniwersytetu, a lekcje pokazowe w szkole przeprowadzi szereg profesorów szkół średnich.

— **WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKATURY** w Krakowie odbędzie się we środę 27 bm. w pierwszym terminie o godz. 6.30 wiecz., w drugim terminie o godz. 7mej wieczór w Izbie Adwokackiej (Gołębia 6). Na porządku dziennym: sprawozdania, wybór nowych władz na rok adm. 1926/1927, wybór delegatów do stałej delegacji zrzeszeń prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej, zmiana statutu i zajęcie stanowiska wobec uchwały wydziału krakowskiej Izby Adwokackiej o prowadzeniu dzienników przez kandydatów adwokackich. Goście z poza stowarzyszenia mile widziani.

— **PRZECIW OBNOSNEMU HANDLOWI MIODEM.** Państwowy Zakład badania środków żywności komunikuje nam: Jak w latach poprzednich, tak i w roku bież. pod koniec jesieni sprzedają w handlu obnośnym po domach i na ulicach miód prząśny rzekomi włościańscy producenci miodu z własnych pasiek, ofiarując go po cenie rzekomo niskiej. W latach ubiegłych stwierdzono, w państwowym zakładzie badania żywności, że miód tego rodzaju jest bardzo często produktem zafałszowanym, niezasługującym na zaufanie, jakim go darzy publiczność ze względu na formę sprzedaży. Sprzedawców miodu prząśnego po ulicach i domach należy unikać, natomiast postarać się, by najbliższy posternkowy odprowadził ich do państwowego zakładu badania żywności, ul. Zygmunta Augusta 1. — celem dokonania tamże badania podejrzanego miodu i skierowania do prokuratury doniesienia przeciw fałszerzom.

— **SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE** przy ulicy Zabłocie w dniu 19 bm. były następujące: spędzono ogółem 215 koni, płacono za konie pojazdowe lekkie od 120 do 350 zł, za konie rzeźne od 25 do 120 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 19 na rzez miejscową 19 sztuk. Podaż dość duża, pobyt mierny, na konie pojazdowe zwiększony.

— **NAPAD NA DOZORCĘ PARKU JORDANA.** Wczoraj rano wpadli do mieszkania N. Zawady, dozorcy parku Dra Jordana, dwaj osobnicy i ciężko go pobili żelazną laską po głowie. Zawadę, który doznał wstrząsu mózgu, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Tłem zajścia była zemsta osobista.

— **NAPADNIĘTY PRZEZ NOZOWCÓW.** Wczoraj o godz. 5'20 popołudniu zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego Jan Łukasik (lat 21), robotnik który na drodze z Łopatkowic do Krakowa został napadnięty przez nieznanych osobników. Napastnicy zadali mu sztyletem głęboką ranę w lewą łopatkę, poczem zbiegli. Rannym zajął się lekarz pogotowia ratunkowego.

— **SAMOBÓJSTWO.** Joanna Danilewicz (lat 32), wdowa, zatrudniona w restauracji Kołaczkowej, popełniła dnia 19 bm. w mieszkaniu swem przy ul. Brackiej l. 15 samobójstwo przez powieszenie się. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć i zarządził odwiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa na razie nie stwierdzony.

— **FATALNE SKUTKI OPILSTWA.** Józef Knapik (lat 34), robotnik przyszedł wczoraj rano do domu przy ul. Grzegórzeckiej l. 210 w stanie podchmielonym i przez pomyłkę napił się formaliny. Lekarz pogotowia po udzieleniu Knapikowi pierwszej pomocy przewiózł go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

— **WŁAMANIA.** Litwin Jan, właściciel pracowni tokarskiej przy aleji Mickiewicza l. 29 zgłosił, że w nocy z 18 na 19 bm. skradziono mu z zamkniętej pracowni, do której sprawca dostał się przez wyważenie drzwi, przedmioty srebrne jak podstawki do kielichów, puszki i części składowe kandelabrów łącznej wartości 600 zł. — Mierniczek Stanisław, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 51 zgłosił do policji, że w nocy z 18 na 19 bm. nieznany sprawca dostał się do jego przedpokoju, wybijając mu szybę, a następnie otwierając drzwi kluczem, który tkwił wewnątrz mieszkania w zamku i skradł mu ze szafy garderobę wartości 450 zł. — Królikowski Mieczysław zam. plac Słowiański l. 2 zgłosił że dnia 18 bm. między godz. 13 a 14 skradziono mu z zamkniętego mieszkania srebrną cukiernicę ze srebrnemi szczypcami wartości 250 zł.

— **OKRADZENIE HANDLU KOLONJALNEGO.** Na szkodę Niklowej Anny, właścicielki handlu kolonjalnego przy ul. Zwierzynieckiej, nieznani sprawcy po wyłamaniu kraty w oknie, skradli onegdajszej nocy cały szereg towarów kolonjalnych, wódek i tytoniu, a nadto 1.450 zł i 42 dolary w gotówce.

— **DWAJ WŁAMYWACZE POD KLUCZEM.** Policja aresztowała przed paru dniami pod zarzutem szeregu włamań niejakiego Ptasińskiego Władysława (lat 23), zam. przy ul. Wita Stwosza l. 7. Obecnie stwierdzono, że wymieniony włamał się także w swoim czasie do Spółki mieczarskiej przy ul. św. Tomasza l. 21. — Organa policyjne aresztowały Jana Schaba (lat 17), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania pod zarzutem włamania się do składu szczotek na szkodę Schiffersteina i odstawiły go do aresztów sądowych.



— **„PSYCHOLOGJA ANTYSEMITYZMU“.** Referat na ten temat wygłosi p. red. S. M. Lazer w piątek 22 bm. o godz. 7'30 wiecz. w lokalu Stow. „Bnej Sjon“, Zielona 17, ofic. I. p. Goście mile widziani.

——cSo——

— **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ŻYD. MŁ. U. J. „GORDONJA“** odbędzie się dziś tj. we czwartek o godz. 8-ej w lokalu Merkazu przy ul. Krakowskiej 41. Na porządku dziennym m. in. Sprawozdanie wydziału i wybór władz stowarzyszenia.

## REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

### TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: o godz. 6'30 „Grube ryby“ (szkolne).
Piątek: „Grób nieznanego żołnierza“ (popularne).
Sobota: „Proboszcz wśród bogaczy“ (premjera).

### TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Taniec szczęścia“.
Piątek: „Wesele lalki“ (premjera).
Sobota: pop. „Wesele lalki“; wiecz. „Taniec szczęścia“.

## Wesoły kącik

### NOWOCZESNA KUCHARKA.

Pani (do swojej nowej kucharki): Rano o siódmej jest u nas śniadanie.

Kucharka: Pięknie, gdybym zaspała, możecie państwo spokojnie zjeść śniadanie bezemnie.

* * *

### MOŻNA INACZEJ ZROZUMIEĆ..

Stara dama wsiada do tramwaju. Jedzie do „Starego Muzeum“ i prosi konduktora, by zwrócił jej uwagę, gdzie ma wysiąść. Po kilku przystankach przystępuje do niej konduktor, wołając:

„Stare Muzeum! — wysiadać!“

* * *

### ONA JESZCZE WIĘCEJ UMIE..

Przyjaciel: Pani małżonek włada siedmioma językami. Jest to naprawdę podziwu godne.

Żona: O! ja jeszcze więcej umiem!

Przyjaciel: Jak to jest możliwe?

Żona: No władam przecież moim mężem z jego siedmioma językami.

* * *

### COBY ROBIŁ ROTSZYLD?

A. (do swego znajomego): Czy się pan kiedyś nad tem zastanowił, coby pan zrobił, gdyby pan posiadał dochody Rotszylda?

B.: Nie, ale często pytałem się siebie, coby Rotszyld zrobił, gdyby miał moje dochody.

# Zamordowanie kuratora okręgu szkolnego we Lwowie

### Dotychczasowe wyniki śledztwa.

Ze Lwowa nadeszła onegdaj wiadomość o zamordowaniu w skrytobójczy sposób kuratora szkolnego Stanisława Sobińskiego. Mianowicie, gdy kurator lwowskiego okręgu szkolnego, Stanisław Sobiński, o godz. 6 wieczór wracał z żoną do swego mieszkania przy ul. Królewskiej 3, koło bursy grunwaldzkiej PSL. podeszło za nim dwóch młodych ludzi, z których jeden śmiertelnym strzałem z rewolweru, zadanym w głowę, położył go trupem. Po dokonaniu ohydnego morderstwa, zbrodniarze pod osłoną nocy zbiegli ulicą Królewską w kierunku góry św. Jacka.

Na miejsce zbrodniczego zamachu przybył natychmiast wojewoda Garapich i dyrektor policji Reinlender. Policja zarządziła natychmiast pościg i obławę. Do późnej godziny nie zdołano jednak ująć zbrodniarzy.

Śledztwo w sprawie zamordowania kuratora śp Sobińskiego trwało przez całą noc pod kierownictwem nadkom. Mittlenera, szefa oddziału policji politycznej. Dotychczas nie zdołano wpaść ani na trop sprawców, ani ustalić motywów dokonania zbrodni. Są tylko najrozmaitsze domysły, wśród których góruje koncepcja, że morderstwo pozostaje w łączności ze sprawą zmian w szkolnictwie, w szczególności co do szkół utrakwistycznych. W dalszym rozwoju dochodzeń wysunęła się również koncepcja, czy zamach nie był aktem zemsty osobistej jednego z uczniów gimnazjalnych, którego sprawa została niekorzystnie załatwiona w kuratorjum.

W ciągu nocy przeprowadzono wiele rewizyj wśród Ukraińców lwowskich, oraz aresztowano kilku Ukraińców.

Policja stwierdziła podobno fakt, że dwaj młodzieńcy, którzy szli za Sobińskim wcale ze sobą nie rozmawiali, a w szczególności nie rozmawiali po rusku.

# Po morderstwie

### Energiczne śledztwo. — Aresztowania w kołach młodzieży ukraińskiej. — Dwie Koncepcje. — Pogłoski. — Przyjazd wiceministra Gajczaka. — Wicepremjer Bartel przybędzie na pogrzeb.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 20. 10 (B). Śledztwo w sprawie morderstwa, popełnionego na osobie kuratora Sobińskiego, prowadzone było bardzo energicznie przez policję polityczną i śledczą przez całą noc i cały dzień. Na razie śledztwo nie dało żadnych wyników. W ciągu nocy i dzisiejszego przedpołudnia przeprowadzono rewizje i aresztowania specjalnie w mieszkaniach studentów ukraińskich. Między innemi przeprowadzono rewizję dzisiaj rano w ukraińskim domu akademickim, przy ul. Supińskiego. Rewizja dała wynik negatywny. Nikogo nie aresztowano. Przeprowadzono natomiast cały szereg aresztowań wśród młodzieży ukraińskiej, mieszkającej w prywatnych domach, ale większą część aresztowanych wypuszczono na wolność.

Na tle zbrodni zarysowały się (o czem już powyżej wspomniano — Red.), dwie koncepcje. Jedna idzie w kierunku, że morderstwo to pochodzi z ramienia ukraińskiej organizacji terorystycznej, jako odpowiedź na system byłego ministra oświaty Stanisława Grabskiego, którego gorliwym wykonawcą był właśnie kurator Sobiński, wzgl. za przenoszenie nauczycieli ukraińskich ze Wschodu do województwa pomorskiego i wogóle na Zachód.

Druga koncepcja opiera się na oświadczeniu po ważnej osobistości w kuratorjum, że nie jest wykluczonem, że wchodzi tu w grę wypadek zemsty osobistej ze strony osób nieprzyjętych na wyższe uczelnie, wzgl. zemsty osobistej nauczyciela ukraińskiego za przeniesienie go wbrew jego woli na nieodpowiadające mu stanowisko, na Zachód. Oczywiście notujemy to tylko z obowiązku dziennikarskiego, tak samo, jak tylko z obowiązku dziennikarskiego podajemy pogłoskę, że zbrodniarzom dostarczyła pewna grupa ludzi, znajdująca się obok miejsca zbrodni ubrania, w którem zdołali uciec przed policją.

W każdym razie do chwili, gdy telefonuję, (godzina 10 wieczór), niema śladu sprawców.

Do Lwowa przyjechał dziś wiceminister oświaty p. Gajczak, który zanim został wiceministrem, był zastępcą kuratora Sobińskiego we Lwowie. Na wiadomość o morderstwie, także wicepremjer Bartel przerwał urlop i przyjeżdża jutro do Lwowa, celem uczestniczenia w pogrzebie.

Lwów stoi cały pod wrażeniem tego wypadku. Nauka we wszystkich szkołach została dziś o godzinie 10 rano zawieszona. We wszystkich klasach profesorowie wygłosili przemówienia, poświęcone pamięci Zmarłego. Jutro odbędą się nabożeństwa w świątyniach wszystkich obrządków, także w cerkwi ukraińskiej. Szkoły będą nieczynne do dnia pogrzebu tj. do piątku.

## Komunikat U. N. D. O.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 10 (Sin) Narodowa organizacja ukraińska U. N. D. O. komunikuje, że jakkolwiek nie odnosiła się przyjaźnie do osoby p. Sobińskiego, to jednak nie ma z morderstwem jego nic wspólnego. Komunikat twierdzi, że morderstwo nie ma tła politycznego.

# Nota rządu polskiego do Niemiec w sprawie Chorzowa

Warszawa, 20. 10 PAT. 18 bm. rząd polski wystosował do poselstwa niemieckiego w Warszawie notę werbalną w odpowiedzi na notę niemiecką z dn. 2 bm. w kwestji Chorzowa. Zgodnie ze swem stanowiskiem pierwotnem, nota wyraża gotowość podjęcia rokowań na płaszczyźnie polubownego załatwienia całokształtu sprawy i to przedewszystkiem drogą bezpośrednich rozmów między dyrekcją fabryki chorzowskiej, a zainteresowanemi spółkami Bayerisch i Oberslesische i ewentualnie z udziałem delegatów rządu polskiego. Rząd polski wyraża ubolewanie, że polska propozycja jest pominięta milczeniem, nie mniej przeto rząd polski podtrzymuje nadal gotowość do podjęcia rokowań, uważając jednak, że obowiązek oddania fabryki chorzowskiej w naturze nie wynika dla nas ani z konwencji genewskiej, ani też z wyroku trybunału w Hadze.

* * *

Warszawa, 20. 10 PAT. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej Rauscher wyjechał na kilka dni do Berlina. Zastępuje go radca legacyjny Pannwith.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Bokserzy" (Pat i Patachon).
NOWOŚCI: „Zatracona ulica" i komedja.
BAGATELA: „Krysia Leśniczanka" (z Lyą Marą i Harrym Liedtkem).
SZTUKA: „Cesarskie manewry".
WANDA I UCIECHA: „Nędznicy" część druga.
PROMIEŃ: „Czy miłość jest grzechem" (Corinne Griffith).

## Z giełdy

Kraków, 20. 10 PAT. Akcje: Bank przem. 0.15, 0.16 Tohan 0.20, Farma 1.15, Zieleniewski 13.50, 13. 60, Parowozy 0.31, Górka 16, Siersza 4, Tepege 0.24, Niemojowski 0.35, Elektrownia 18.20 Krakus 0.24, Chodorów 114, Chybie 5.15, 5.20, Piasecki 2.

* * *

Na nieoficjalnym rynku walutowym tedencja słabsza, dolar gotówkowy 9.02—9.03, czeki bankowe 9.03—9.04.

Na rynku akcyj, tendencja niejednolita.

## Giełda lwowska

Lwów, 20. 10 PAT. Akcje: Bank przem. 0.17, 0.18, Browary 120, Ćmielów 0.26 Lokomotywy 1.65, Gazolina 2.30, 2.35, Niemojowski 0.45, Ojkos 27, Parowozy 0.32, Polska nafta 0.35, Tespy 18, 18.25, 18.50 Zieleniewski 13.25.

Giełda zbożowa: Pszenica dworska 45—46; zbiorowa 42.50 43.50, żyto małop. 31.50, 32.50, jęczmień browarniany 30.50, 31.50, przemiałowy 28.29, pastewny 25.50, 26.50, owies 26.50, 27.50.

## Giełda zbożowa

Poznań, dnia 20 b m. (PAT) Żyto 34·25—35·25— Pszenica 43·— —46·— — Jęczmień 26·50—29·50 — Jęczmień browarniany 32·— 37·— — Owies 26·— 27·50 — Mąka żytnia 70% 50·00 51·25 — Mąka żytnia 65% 52·75 —·— — Mąka pszenna 65% 67·— 70·— — Ospa pszenna 22·00—22·50 — ospa żytnia 20·25—21·25 — ziemniaki stołowe 8·10—8·50 — ziemniaki gorzelniane 6·30—6·50 — gorczyca 62·00—68·00 Rzepak 64·00—67·00 — Groch Wiktorja 60·——85·— Tendencja spokojna,

## Giełda warszawska

Warszawa 20 bm. (PAT.) Giełda waluty.
Dolary 9·—, sprz. 9·02 kup. 8·98.
Belgja 25·54, 25·60, 25·45.
Londyn 43·69 sprz. 43·80, kup. 43·58.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 26·50, sprz. 26·56, kup. 26·44.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66.
Szwajcarja 174·15, sprz. 174·58, kup. 173·72,
Włochy 38·50, 38·59, 38·41.
Wiedeń 127·30, sprz. 127·62, kup. 126·98

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 45 i pół, pożyczka dolarowa 72 pożyczka kolejowa 87, tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·50 Puls 4·00, Wild —· Cegielski 15·—, Parowozy 0·32 Zawiercie 15·50 Żegluga 0·13 Polska nafta 0·65, Siła i Światło 22·00 Chmielów —·— Starachowice 1·79, Pocisk 1·25 Zieleniewski 13·25 Żyrardów 11·75 Chodorów 112·—

## Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 20 b. m. (PAT Dewizy. Amsterdam 283·—, Belgrad 1249, Berlin 168·40 Bruksela 1012, Budapeszt 9916 Bukareszt 370, Chrystania —·—, Kopenhaga 188·30, Londyn 3430, Madryt 107·85, Medjolan 3081, Nowy Jork 707·35, Paryż 2097, Praga 2095, Sofja 5·09, Sztokholm 18910, Warszawa, 76·15 — 78·65, Zurych 136·63 dolary 707·50, niemieckie 168·10, angielskie 34·24, jugosłowiańskie 1248, norweskie·—· polskie 78·80—79·30 rumuńskie 3·76, szwedzkie—·— szwajcarskie 136·25 hiszpańskie —·— czeskie 20·92, węgierskie 99·08, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 105·, Silesja —, Fanto 184 Gal. karpaty 103, Galicja 1128, Siersza 34·, Bank Małopolski —, Bank Hip. —·, Tepege —·—.

## Giełda zurychska

Zurych, 20. 10 PAT. Paryż 25.175, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.18, Belgja 14.65, Włochy 22.05, Hiszpanja 78.45, Holandja 207.20, Berlin 123.25, Wiedeń 73.05, Oslo 127.50, Sztokholm 138.50, Praga 15.325, Warszawa 58, Ateny 6.25, Buenos Aires 211.

## Giełda londyńska

Londyn, 20. 10 PAT. N. Jork 4.84 27/32, Holandja 12.11 5/8, Francja 165 5/16, Belgja 171.50, Włochy 113 3/4, Niemcy 20.38, Danja 18.225, Szwajcarja 25.175, Hiszpanja 31.87, Szwecja 18.13, Norwegja 19.72, Helsingfors 192 11/16, Praga 163.75.

## Giełda paryska

Paryż, 20. 10 PAT. Londyn 165 1/4, N. Jork 34.12, Belgja 96.50, Hiszpanja 516, Włochy 145, Szwajcarja 658, Danja 907, Holandja 1363, Norwegja 859, Szwecja 911, Rumunja 18, Niemcy 811.

## Giełda nowojorska

Nowy Jork, 20. 10 (AW). Warszawa 10.37 Londyn 484 15/16, Paryż 293 i pół, Wiedeń 14.06—14.12, Praga 296 1/4, Włochy 224 i pół, Belgja 297 i pół, Budapeszt 14.06—14.12, Szwajcarja 19.31, Helsingfors 252, Sofja 72 Holandja 40, Oslo 24.47. Kopenhaga 26.60, Sztokholm 26.74, Hiszpanja 15.15, Bukareszt 54, Berlin 23.80 i pół, Belgrad 177, Montreal 100 11/16.

# Sprawa wojny gazowej

## na posiedzeniu komitetu rzeczoznawców wojskowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Genewa**, 20 10 (D) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu rzeczoznawców wojskowych przy konferencji rozbrojeniowej omawiana była sprawa wojny gazowej.

Przedstawiciele wojskowi Francji, Polski, małej ententy i Finlandji wnieśli ażeby konferencja rozbrojeniowa uchwaliła zastosowanie sankcyj ze strony wszystkich członków Ligi narodów przeciwko państwu, które posługiwać się będzie w wojnie gazami trującymi. — Wszystkie państwa wchodzące w skład Ligi narodów, miałyby obowiązek na wypadek rozpoczęcia przez jakiekolwiek państwo wojny gazowej, użyć wszelkich środków do wystąpienia przeciwko owemu państwu, przyczem wszystkie państwa miałyby obowiązek zmobilizowania całego swego przemysłu chemicznego. z —

Przedstawiciel Niemiec oświadczył, że rząd jego godzi się bez zastrzeżeń na każdą umowę międzynarodową, zwróconą przeciwko wojnom gazowym. Zarazem zauważył delegat niemiecki, że proponowana przez delegatów wymienionych państw klauzula sankcjonuje nie jako wojny gazowe zamiast je poprostu zabraniać. —

Przedstawiciele Anglji i Ameryki wychodząc z założenia, że sprawa wojen gazowych jest sprawą czysto polityczną i nie podpada pod kompetencję komitetu rzeczoznawców wojskowych, nie wzięli udziału w dyskusji.

# B. cesarz Wilhelm powierzył swe losy Opatrzności...

## Ciekawa odpowiedź „dworu cesarskiego" w Doorn.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Haga**, 20 10 (D) Z Doorn donoszą: Na telegraficzne zapytanie, wystosowane przez przedstawiciela amerykańskiego trustu gazetowego Hearsta do siedziby b. cesarza Wilhelma, ile prawdy mieści się w pogłoskach o zamierzonym powrocie b. cesarza do Niemiec nadeszła następująca odpowiedź:

„O wypadku, który Jego Cesarska Mość powierzyła woli Opatrzności, nie może być oczywiście udzielone wyjaśnienie (dosłownie: über ein Ereigniss, das S. Majestät dem Willen der Vorsehung anheimgestellt hat, kann selbstverständlich keine Erklarung erteilt werden).

Na najwyższy rozkaz

hr. von Schmettow.

# Znamienne oświadczenie węg. ministra

## w sprawie ułaskawienia fałszerzy tysiącfrankówek

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Budapeszt**, 20. 10 (D). Minister opieki społecznej Vass oświadczył dziś, nawiązując do pogłosek o planowanem ułaskawieniu fałszerzy tysiącfrankówek, żed yskusja w tej sprawie byłaby nadzwyczaj pożyteczna. Opinja publiczna Węgier powinna, zdaniem ministra, zająć stanowisko w tej sprawie. Minister podkreślił, iż fałszerze tysiącfranków nie powinni być mimo wszystko traktowani jako zwykli zbrodniarze. Zdaniem ministra, Francja powinna się zdobyć na szlachetny gest i sama dać inicjatywę ułaskawienia fałszerzy.

# Ameryka wobec odezwy finansistów

**Wiedeń**, 20. 10 PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu: Dotychczasowe zachowanie się Ameryki wobec manifestu bankierów nie dopuszcza wątpliwości, że manifest został ogłoszony w chwili nieodpowiedniej dla amerykańskiej polityki. Obecnie toczy się w Ameryce walka wyborcza, w której kwestja cełna odgrywa znaczną rolę, wobec czego manifest został natychmiast wciągnięty do walk partyjnych i z jednej strony jest ostro zwalczany, z drugiej zaś życzliwie witany. Republikanie obawiają się, że memorjał wzmocni argumenty demokratów, a zaszkodzi stronictwu republikańskiemu.

Z teg o też powodu prezydent Coolidge odpowiedział natychmiast szczegółowo na manifest, aby osłabić wrażenie, jakie on spowodował. Amerykańska opinja publiczna zdziwiona jest tem że Morgan, który zresztą unika wystąpień publicznych, podpisał ten manifest. Ogólnie przyjmują, że dokument ten ma znaczenie tylko dla Europy.

* * *

**Londyn**, 20. 10 PAT. Wolff. W sprawie manifestu gospodarczego, sądzi „Times", że jeżeli stabilizacja walut europejskich ukończy się, wtedy międzynarodowa konferencja Ligi narodów będzie mogła skuteczniej omówić poruszone w manifeście zagadnienia. „Mornig Post" uważa zmianę taryf Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych za nieprawdopodobną.

## Prasa francuska o odezwie

**Paryż**, 20. 10 PAT. Prasa tutejsza odnosi się na ogół sceptycznie do praktycznych następstw manifestu bankierów i zaznacza, że dokument ten ma przedewszystkiem znaczenie dla Stanów Zjednoczonych jako kraju o największym protekcjoniźmie.

Według „Petit Parisien" manifest nie zawiera bynajmniej krytyki traktatu wersalskiego.

„Figaro" sądzi, że uzgodnienie różnych systemów gospodarczych winno rozpocząć się od zrównoważenia ciężarów długów nie tylko między narodami europejskiemi lecz również między temi narodami a Stanami Zjednoczonemi.

Zdaniem „L'Ouvre" handel międzynarodowy w zrozumieniu manifestu, wymagać będzie międzynarodowej waluty. „Ganlois" przypuszcza, że poza ewentualnym wpływem moralnym na pewne koła polityczne, manifest jak się zdaje nie osiągnie zamierzonego celu.

## Królowa rumuńska u prez. Coolidge'a

**Waszyngton**. 20. 10 PAT. Królowa rumuńska Marja i prezydent Coolidge złożyli sobie wzajemnie wizyty.

## Delegacja sowiecka do Ameryki

**Paryż**, 20. 10 PAT. Dzienniki donoszą z Moskwy, że rada komisarzy ludowych postanowiła wysłać do Ameryki komisję mającą przeprowadzić rokowania w kwestji długów.

## Znowu aresztowanie biskupa w Meksyku

**Meksyk**, 20. 10 PAT. Ministerstwo spraw wewn. wydało polecenie aresztowania biskupa Chiapa. Motywy oskarżenia są dotychczas nieznane.

## Pobicie rekordów lotniczych

**Rzym**, 20. 10 PAT. Jak donoszą pisma, lotnik Passaleva odbywając lot na hydroplanie dookoła jeziora Magiore, pobił wszystkie dotychczasowe rekordy światowe w locie na 100 km, z obciążeniem 1000 kg. i jednym pasażerem.

## Katastrofa samochodowa

**Frankfurt**, 20. 10 PAT. Wczorajszej nocy wydarzyła się w pobliżu Frankfurtu katastrofa automobilowa o niezwykle tragicznym przebiegu. Samochód prowadzony przez kupca Koeniga z Frankfurtu, przewrócił się z niewyjaśnionych przyczyn i nakrył sobą 4 pasażerów. Koenig [illegible] zginął na miejscu, a jeden z pasażerów ciężko ranny w obie nogi, popełnił na miejscu samobójstwo zanim zdołano pospieszyć mu z pomocą. Dwóch pozostałych pasażerów wyszło z katastrofy bez szwanku.

## Trzęsienie ziemi

**Tokio**, 20. 10 PAT. W Osaka i Nagoya odczuto trzęsienie ziemi. Ludność ogarnęła panika.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.